BIULETYN
POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKI



WARSZAWA — 1937 Nr. 4 — 5 KWIECIEŃ — MAJ

Precio Cena 3.— zł.

Printed in Poland by Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska

BIULETYN POLSKO - ŁACIŃSKO - AMERYKAŃSKI

Revista mensual— Miesięcznik — Boletim mensal

ORGAN IZBY HANDLOWEJ POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKIEJ

ORGANO DE LA CAMARA DE COMERCIO POLONO-LATINO-AMERICANA

Nr. 4-5. KWIECIEŃ - MAJ 1937 ABRIL - MAYO Rok IV Año

REDACTOR GERAL: REDACTOR JEFE: REDAKTOR NACZELNY: MGR. MARJAN WOJDYŁŁO

Po Walnem Zgromadzeniu

Zgodnie z zapowiedzią w numerze 3-cim Biuletynu odbyło się w niedzielę dnia 30 maja b. r. przy licznym udziale członków zwyczajne doroczne walne zebranie Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej w nowym własnym lokalu Izby przy ul. Mokotowskiej 12 m. 1 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia,
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Rady z działalności Izby,
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności finansowej Izby za rok 1935 i 1936,
5. Budżet Izby na rok 1937,
6. Wybory do władz Izby:
   a) Rady,
   b) Zarządu,
   c) Komisji Rewizyjnej,
7. Wolne głosy i wnioski.

Obrady zagaił pierwszy V.-Prezes Izby dyr. Emil Modrycki witając członków, gości i przedstawicieli władz. Na przewodniczącego zebranie powołało jednogłośnie V.-Prezesa Emila Modryckiego, który zaprosił do prezydium Radcę Ministerstwa Przemysłu i Handlu Zygmunta Ładę, Fryderyka Czapskiego i na sekretarza powołał Edwarda Pliszewskiego.

Sprawozdanie z działalności Rady Izby za rok 1936 wygłosił dyrektor Izby Marian Wojdyłło, które jednogłośnie przyjęto. Poczem odczytane zostało sprawozdanie Komisji Rewizyjnej „stwierdzające w rachunkowości Izby zgodność zapisów ze stanem rzeczywistym i przedstawionymi dowodami, jak również prawidłowość i przejrzystość księgi Dziennik-Główna i ksiąg pomocniczych". Walne Zebranie udzieliło jednogłośnie absolutorium Radzie i ustępującemu Zarządowi Izby, wyrażając również na wniosek Komisji Rewizyjnej podziękowanie Dyrektorowi Izby za uporządkowanie buchalterii z lat poprzednich.

Odnośnie do punktu piątego porządku dziennego Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło budżet Izby na r. 1937, który po stronie dochodów i rozchodów zamyka się kwotą 28,400. — złotych. Następnie Walne Zebranie przystąpiło do wyboru władz Izby przyczem do głosu zapisał się inż. Kruszewski, który oświadczył, że dotychczasowy prezes Rady Izby minister Zarzycki zgłosił rezygnację, ponieważ obecne zajęcia nie pozwalają mu na poświęcenie tyle czasu Izbie, jakby tego sam pragnął. Równocześnie inż. Kruszewski stwierdził, że od czasu objęcia wiceprezesury Rady i Zarządu Izby przez Dyrektora Emila Modryckiego działalność Izby, jak i jej stosunki finansowe niewspółmiernie się poprawiły. Dyr. Modrycki okazał Izbie jaknajdalej idące zainteresowanie, włożył dużo ofiarnej pracy. Wobec położonych przez Dyr. Modryckiego zasług dla Izby Inż. Kruszewski stawia wniosek, by Izba wybrała go w dowód uznania na następną kadencję Pre-

zesem Izby. Wniosek uchwalono przez aklamację.

P. Dyr. Modrycki przyjmując wybór podziękował za zaufanie, jakim go obdarzyło Walne Zebranie i w krótkim przemówieniu przedstawia swój program prac na przyszłość. W końcu postawił wniosek, aby wyrazić serdeczne podziękowanie dotychczasowemu Prezesowi Rady Izby Ministrowi Zarzyckiemu, co uchwalono przez aklamację.

Następnie przystąpiono do wyborów wiceprezesów, członków Rady, Zarządu Izby, przewodniczących sekcji i Komisji Rewizyjnej.

Obecnie władze Izby na rok 1937 przedstawiają się następująco:

PREZYDJUM HONOROWE

JÓZEF BECK — Minister Spraw Zagranicznych
Dr. ROMAN GÓRECKI — Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego
Dr. HENRYK GRUBER — Prezes P. K. O.

PREZYDJUM RADY

Prezes: EMIL MODRYCKI — Dyrektor Naczelny Banku P. K. O.
Wiceprezesi: Inż. JAN KRUSZEWSKI — Przemysł Garbnikowy
WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ — b. Minister Pełnomocny R. P.
STEFAN BENZEF — b. Prezes Izby Handl. Polsko-Kolumbijskiej
Dr. MIECZYSŁAW STAMIRSKI — Konsul Gen. Urugwaju
ALEKSANDER LESZCZYŃSKI — Nacz. Dyr. Gdynia-Ameryka L. Ż. S. A.
MICHAŁ PANKIEWICZ — (Liga Morska i Kolonjalna)

CZŁONKOWIE RADY

1. Bereszko Wiktor (Eksploatacja Fabryk Ceraty w Polsce S. A.)
2. Berlinerblau Adolf (Stradom S. A.)
3. Brygiewicz Julian (Konsul Meksyku)
4. Dąbrowski Juljan („Skarboferme", S. A.)
5. Geppert Tadeusz Dyrektor Departamentu Min. P. i H.
6. Groyecki Hugo (Naczelny Dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego)
7. Fularski Mieczysław (Konsul Paragwaju i nacz. dyr. P. B. P. „Orbis")
8. Kowarski Miron (Towarzystwo Handlu Zamorskiego Skórami, Sp. z o. o.)
9. Krajkeman Jakób („Quebracho" Tow. Akc. Fabryka Ekstraktów Garbarskich)
10. Kudelski Tadeusz (Państw. Fabryki w Mościcach i Chorzowie)
11. Mak-Piątkowski Mieczysław (Koncern „Małopolska")
12. Markon Kazimierz (Konwencja Przędzalń Wełny Czesankowej)
13. Minkowski Anatol (Państwowy Instytut Rozrachunkowy)
14. Milewski Tadeusz (Żegluga Polska)
15. Sokołowski Władysław („Sepewe" Eksport Przemysłu Obronnego)
16. Stanowski Stefan (Zw. Eksportowy Polskich Hut Żelaznych)
17. Tomaszkiewicz Leopold (Poseł na Sejm R. P.)
18. Trojanowski Józef (Polska Agencja Morska Sp. z o. o.)
19. Wasung Tadeusz (Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze)
20. Zaleski Władysław (Naczelnik Wydz. M. S. Z.)
21. Przedstawiciel „Bergtrans"
22. Przedstawiciel Zw. Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce
23. Przedstawiciel f. „Robur"

ZARZĄD IZBY

Prezes: EMIL MODRYCKI,
Wiceprezes: JAN KRUSZEWSKI
Skarbnik: JAKÓB KRAJKEMAN
Sekretarz: MIECZYSŁAW STAMIRSKI

Członkowie: JULJAN DĄBROWSKI
HUGO GROYECKI
WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ
TADEUSZ WASUNG

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI

Argentyńskiej — EMIL MODRYCKI
Brazylijskiej — JAN KRUSZEWSKI
Kubańskiej — ADAM ISBERT
Kolumbijskiej — STEFAN BENZEF
Urugwajskiej — MIECZYSŁAW STAMIRSKI
Morskiej i Kolonialnej — MICHAŁ PANKIEWICZ
Studiów i badań nauk. WŁ. MAZURKIEWICZ
Odczytowej — LEOPOLD TOMASZKIEWICZ

BIURO IZBY

Dyrektor Izby — MARIAN WOJDYŁŁO
Sekretarz Izby — ANNA CHLIPALSKA

KOMISJA REWIZYJNA

Prof. WITOLD GÓRA (Bank P. K. O.)
FELIKS KOPCZYŃSKI (Zast. Nacz. Wydz. M. S. Z.)
STEFAN CHOJECKI (Przemysł Mięsny)
KAROL MIELNIK (Rada Naczelna Związku Przemysłu Garbarskiego)
FRYDERYK CZAPSKI (ziemianin)

Zastępcy:

ZYGMUNT ŁADA (Huta Bankowa)
EDWARD PLISZEWSKI (Bank P. K. O.)
MIŁOSŁAW STRYBRNY (Bank P. K. O.)

W punkcie 7 Walnego Zebrania wpłynął wniosek Zarządu Izby zaproszenia do Prezydium Honorowego Izby Wicepremiera i Ministra Skarbu INŻ. EUG KWIATKOWSKIEGO **i Ministra Przemysłu i Handlu** ANTONIEGO ROMANA.

Wniosek uchwalono przez aklamację.

Na tym porządek dzienny Zebrania wyczerpano. P. Prezes Modrycki, zamykając zebranie, dziękuje w serdecznych i ciepłych słowach członkom Zarządu i Rady za poniesiony trud i zaprasza do dalszej bezinteresownej pracy wszystkie osoby i instytucje zainteresowane w gospodarczym rozwoju Państwa Polskiego.

W tym celu Walne Zebranie przy punkcie 6-tym obrad udzieliło Radzie Nadzorczej prawa kooptacji do Rady i Zarządu Izby, stwarzając dodatkowe 4 — 6 miejsc.

Mgr. MARIAN WOJDYŁŁO
Dyrektor Izby

Działalność Izby w roku 1936

Na rok 1936 przypada dalszy etap konsekwentnej pracy nad wzmożeniem obrotów handlowych Polski z państwami Ameryki Łacińskiej.

Codzienna praca Izby

NA ODCINKU HANDLOWYM

szła w kilku zasadniczych kierunkach:

1) to służba informacyjna polegająca na bezpłatnem i wyczerpującem udzielaniu wszystkim zgłaszającym się do Izby klientom (zarówno członkom, jak i osobom postronnym) rad i wskazówek, przygotowywanie umów i tranzakcji handlowych z krajami Ameryki Łacińskiej. Praca nasza szła siłą rzeczy w kierunku dalszego rozwoju i popierania naszego pionierskiego eksportu. Izba udzielała informacji w sprawach handlowych, żeglugowych, oraz o zdolnościach płatniczych poszczególnych osób i firm zarówno w Polsce dla zainteresowanych w Ameryce Łacińskiej, jak i odwrotnie.

2) w kierunku poprawy metod handlu z Ameryką Łacińską Izba opracowała w okresie sprawozdawczym zagadnienie handlu polskiego z Meksykiem, ostatnio zaś z Kubą.

3-cim kierunkiem codziennej działalności Izby to systematyczne zbieranie i opracowywanie materiałów w zakresie życia gospodarczego poszczególnych państw Ameryki Łacińskiej.

4) zapoczątkowane zostały również badania nad środkami normalizacji handlu z Ameryką Łacińską.

W zakresie służby informacyjnej Izby, która dziennie obsługuje 3 do 14 klijentów staraliśmy się uwzględnić równomiernie wszystkie kraje Ameryki. Na czoło naszej działalno-

ści wysunęły się jednak: Argentyna, Meksyk, Brazylia i Kolumbia. Skala zainteresowań naszych klientów jest bardzo rozmaita — od bardzo poważnych do naiwnych. Do Izby zgłasza się również wiele osób, które nie wiedząc co począć w kraju chcą emigrować.

Za podstawę działalności Izby uznaliśmy przede wszystkim stworzenie jej odpowiedników w terenie, gdyż dotychczasowi okazali się nie wystarczający. To zagadnienie pierwszorzędnej wagi nie zostało jeszcze całkowicie ukończone.

Za pośrednictwem Izby i w porozumieniu z nami wyjechało na teren Ameryki Środkowej i Południowej 12 osób, z którymi ustaliliśmy warunki współpracy w zależności od wartości samego elementu wyjeżdżającego.

Statystyki obrotów towarowych Polski z krajami Ameryki Łacińskiej wzorem innych izb bilateralnych przy niniejszem sprawozdaniu nie ogłaszamy, gdyż publikujemy ją regularnie na łamach Biuletynu.

WSPÓŁPRACA Z EMIGRACJĄ.

W zakresie konkretnych tranzakcji zwracaliśmy baczną uwagę na wykorzystanie kontaktu handlowego za pośrednictwem naszej emigracji wszędzie tam, gdzie przy obecnej strukturze polskiego wychodźtwa jest to już możliwe. Tą samą troską kierowani zwracaliśmy uwagę naszych eksporterów o konieczności posługiwania się polską linią okrętową i polskim bankiem. Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie dla energicznego brazylijczyka polskiego pochodzenia Miguela Kosińskiego w Rio de Janeiro sprawy 43 przedstawicielstw handlowych i ponowny wyjazd p. Kazimierza Miedzianowskiego do Brazylii.

LIKWIDACJA SPORÓW.

Na poczet pozytywnych osiągnięć działalności Izby pragnęliśmy zapisać zlikwidowanie długotrwałego sporu między firmą warszawską i meksykańską o dostawę korzenia ryżowego. W wyniku naszej interwencji firma polska zapłaciła kwotę 116 dolarów amerykańskich. Analogiczna sprawa o zapłatę 2 tysięcy dol. za skóry kolumbijskie jest w toku. Ma to niesłychanie doniosłe znaczenie dla ustalającego się dopiero w Ameryce dobrego imienia polskiego kupiectwa i temi motywami kierowani dążymy do szybkiej likwidacji konfliktów w drodze arbitrażu. Że wyniki przez nas osiągnięte są poważne świadczą między innymi gratulacje Poselstwa Meksykańskiego złożone Izbie za zlikwidowanie długoletniego sporu w sprawie korzenia ryżowego, o które napróżno zabiegało przez dłuższy czas przedstawicielstwo dyplomatyczne Meksykańskich Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

KONTAKTY Z WŁADZAMI AMERYKAŃSKIEMI W POLSCE I POLSKIEMI W AMERYCE

Zadania i znaczenie naszej Izby jest o tyle większe aniżeli analogicznych izb bilateralnych, że wiele przedstawicielstw konsularnych w Warszawie skierowuje do nas nawet osoby poszukujące materiałów propagandowych ich własnych krajów; mimo to kontakty są bardzo miłe i sympatyczne. Specjalną uwagę przywiązujemy obecnie do pracy Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Brazylii de Mello i konsula generalnego Barbedo.

Odwrotnie zaś z polskiemi placówkami dyplomatyczno - konsularnymi w Ameryce łączą nas jaknajlepsze stosunki.

Z całą satysfakcją stwierdzamy, że szczególnie bliską współpracę z naszą Izbą utrzymuje Poselstwo R. P. w Buenos Aires.

ZAGADNIENIA MŁODZIEŻOWE.

Dalszym odcinkiem naszej pracy jest teren młodzieżowy. Izbie zależy bowiem na przygotowaniu kadry wyszkolonych pracowników dla handlu z Ameryką. To też w okresie sprawozdawczym nastąpiła reorganizacja Koła Młodych przy Izbie, którego prezesem został p. Stanisław Żebrowski. Opiekę nad działalnością Koła sprawują kuratorowie: Prezes Modrycki, Inż. Kruszewski, Poseł Tomaszkiewicz. Wyniki osiągnięte na przestrzeni ostatnich miesięcy zdają się potwierdzać przypuszczenie, że i ten odcinek prac Izby został wreszcie należycie uregulowany. Z prac Izby na odcinku młodzieżowym wymienić należy działalność odczytową Koła Młodych i pracę ankietową przygotowującą wystawę prób i wzorów dla wymiany handlowej z Ameryką.

„Koło Młodych" liczy mężczyzn 34, kobiet 3, z których poza Warszawą mieszka, w Argentynie jeden, w Gdyni 2-ch, w Katowicach i Częstochowie 2-ch. Członkowie Koła rekrutują się z pośród S. G. H., z dyplomami 2-ch, absolwentów 20-u, studentów 4-ch. Ze szkoły Nauk Politycznych, studentów 3-ch; prawnicy, z dyplomem 1, student 1. Rolnicy, — inż. rolnictwa i dyplom. S. N. P. — 1. Wykształcenie średnie ogólno-handlowe — 2. Studium Migracyjno-Kolonialne przy W.W.P. dodatkowe studia 2-ch. W roku 1936-7 członkowie Koła Młodych wygłosili referaty: „Emigracja Polska w Ameryce Południowej jej znaczenie i rola". 2. „Wenezuela pod względem geograficznym i gospodarczym".

W przygotowaniu znajdują się następujące referaty: Rolnictwo w Argentynie, stosunki handlowe Polski z Argentyną, Argentyna pod względem geograficznym i politycznym. Układy clearingowe, komunikacja towarowa do portów płd. amerykańskich, kwestia transportu do Boliwii.

KURS JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO.

Poważną przeszkodą w rozwoju stosunków handlowych z Ameryką Łacińską jest brak znajomości języka hiszpańskiego i portugalskiego zarówno w korespondencji handlowej, jak i u osób wyjeżdżających na teren. Izba starała się temu zaradzić przez utworzenie półrocznego kursu języka hiszpańskiego, na który zapisało się w pierwszym okresie ponad 90 osób. Kurs prowadził z dużą rutyną radca M. S. Z. Dr. Tadeusz Nieduszyński. Poziom naukowy słuchaczy był bardzo wysoki, gdyż na kurs uczęszczali kupcy, handlowcy, lekarze, adwokaci, urzędnicy prywatni i bankowi.

DZIAŁALNOŚĆ ODCZYTOWA.

Przewodniczącym sekcji odczytowej jest Poseł Leopold Tomaszkiewicz. Szereg przygotowanych odczytów nie zostało wygłoszonych ze względów lokalowych. Nowe warunki lokalowe pozwalają już nam na ożywienie i tego kierunku działalności Izby.

DZIAŁALNOŚĆ PROPAGANDOWA.

W zakresie popularyzowania zagadnień handlowych z Ameryką Łacińską osiągnęliśmy w roku ub. bardzo poważne rezultaty. Szereg zasadniczych artykułów i setki notatek z tej dziedziny zamieszczone w prasie krajowej i wygłoszone informacje w radio są tylko jedną stroną medalu. Doceniając w pełni znaczenie propagandy krajowej, która szła z jednej strony w kierunku zdobywania polskiego eksportu i popularyzowania naszych artykułów w Ameryce, z drugiej strony propagowaliśmy w Polsce towary amerykańskie, które z uwagi na swój charakter surowcowy o znaczeniu światowym tej reklamy nie zawsze potrzebują.

Znacznie wyżej cenimy zawsze oddziaływanie na prasę i opinię publiczną w samej Ameryce. Konsekwentnie popularyzujemy tam elementarne pojęcia o Polsce, o polskim towarze, gdzie dźwięk tych słów budzi jeszcze miejscami pierwsze zastanowienia.

Głównym instrumentem naszego oddziaływania w zakresie propagandowym jest oficjalny organ Izby „Biuletyn Polsko - Łacińsko - Amerykański". W okresie sprawozdawczym ukazało się 7 numerów Biuletynu na przestrzeni 7-miu miesięcy, t. j. o jeden więcej, aniżeli w ciągu 3-ch poprzednich lat i od czasu istnienia Izby.

Zdajemy sobie w pełni sprawę, że Biuletyn, którego wysoki poziom, jako fachowego pisma gospodarczego nie pozostawia nic do życzenia — nie jest jeszcze ostatnim naszym słowem w tej dziedzinie. Wiemy, dobrze, że kupca utrzymującego stosunki handlowe z Ameryką interesują przede wszystkim wiadomości gospodarcze kraju, z którym prowadzi interesy. Ta dziedzina jest w Biuletynie uwzględniana, ale wobec tych olbrzymich możliwości, jakie dla naszego eksportu stanowi Ameryka Łacińska dążymy do rozszerzenia wachlarza zarówno samej wymiany towarowej, jak i firm z Ameryką pracujących. Temu czynnikowi „wychowawczemu" poświęcone są zasadnicze artykuły Biuletynu, omawiające daną kwestię. Opinia prasy krajowej i zagranicznej, instytucji gospodarczych, konsulów i ministrów pełnomocnych, którzy nadesłali nam nie tylko kurtuazyjne gratulacje są zachętą w rozpoczętej tak udatnie pracy.

Ostatnim na tym polu niewątpliwym sukcesem jest wprowadzenie do Biuletynu artykułów w języku hiszpańskim i portugalskim. Jest to nie tylko pierwszy wyczyn Polski w tym kierunku, ale wg. opinii jednego z pism wychodzących w Buenos Aires jest pierwszym skutecznym i podziwianym tam wysiłkiem ze strony całej Europy. Na ten wysiłek nie zdobyli się dotychczas — pisze cytowany przez nas dziennik argentyński ani Niemcy, Anglicy, Francuzi, Włosi, czy nawet Czesi. Polacy obok Japończyków przemówili do Ameryki Środkowej i Południowej w jej własnym języku, co dla przyszłości obrotów wzajemnych nie pozostanie bez znaczenia. Nakład Biuletynu 5.000 egzemplarzy. Biuletyn wydawany, jak na polskie stosunki, dość luksusowo, a dostosowany graficznie do wydawnictw zagranicznych, rozchodzi się w Polsce i na zasadzie specjalnie opracowanej dystrybucji wśród sfer handlowych, rządowych i politycznych Ameryki. Pismo nasze zawdzięcza swe regularne wychodzenie zdecydowanemu poparciu Banku PKO., Orbisu, Quebracho i p. Mirona Kowarskiego. Propozycje jakie otrzymał redaktor Biuletynu ze strony dwu izb bilateralnych w W-wie na redagowanie biuletynu tych izb, są jeszcze jednym obiektywnym dowodem uznania dla pracy naszej Izby. Wyprowadzenie podstaw finansowych Biuletynu nie jest w chwili obecnej jeszcze rzeczą łatwą, a nieregularność ukazywania się czasopisma jest wynikiem nieregularnie wpływającej prenumeraty. Biuletyn bowiem jest oparty na zasadach samowystarczalności.

BIBLIOTEKA.

W okresie sprawozdawczym w miarę skromnych środków finansowych staraliśmy się uzupełniać naszą obszerną bibliotekę Izby nowymi wydawnictwami. Pragniemy z zadowoleniem nadmienić, że Izba otrzymuje regularnie ogromną ilość wydawnictw z Ameryki Południowej, które są zawsze wyłożone w godzinach urzędowych do dyspozycji naszych członków i przeglądu osób zainteresowanych.

UWAGI OGÓLNE.

Izba zbiera materiały do zorganizowania wycieczek sfer kupieckich do Ameryki Połu-

dniowej, oraz wysłania okrężnej wystawy prób i wzorów. W roku sprawozdawczym została zapoczątkowana również akcja w kierunku zorganizowania kolektywnego udziału Ameryki Łacińskiej w Targach Poznańskich w 1938 r.

Do pewnego stopnia ilustracją działalności Izby są cyfry wymienionej korespondencji. W ciągu roku 1936 wpłynęło do Izby 687 pism, wyszło 1143.

Prace Izby nie zawsze spotykały się niestety z pełnem zrozumieniem sfer eksportowych, przykładem tego może być okoliczność, iż mimo usilnych starań nie udało się nam zrealizować zamówienia 100 tysięcy kompletów skrzynkowych do Peru.

W okresie sprawozdawczym Izba służyła zawsze chętnie informacjami i materiałami instytucjom tak poważnym, jak M.S.Z., G.U.S., Rada Traktatowa Samorządów i Organizacji Gospodarczych w Polsce, utrzymując kontakt z M. P. i H., P. I. E., Związkiem Izb Przem.-Handlowych R. P., Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy, Komisją Dewizową, gdzie występowaliśmy kilkakrotnie w interesie naszych członków.

Jak już zaznaczyliśmy Izba pozostawała w kontakcie M.P. i H. konferując kilkakrotnie z Radcami: Dąbrowskim, Ładą i Rosińskim, a redaktor naczelny Biuletynu był kilkakrotnie przyjęty przez Pana Ministra P. i H. Antoniego Romana. Izba dostarczyła szereg wyczerpujących materiałów dotyczących bawełny południowo - amerykańskiej dla Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi, które prowadziło zasadnicze studia w tej sprawie.

Izba obecnie opracowuje materiały do rokowań handlowych z Argentyną, Urugwajem, Paragwajem, Brazylią i Chili.

Duży kapitał doświadczenia i ustalonego już dobrego imienia Izby w Ameryce Łacińskiej winien być jeszcze zwaloryzowany przez utworzenie biura studiów w roku 1937, w którym Izba nasza obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia.

Izba przygotowała w okresie sprawozdawczym szereg tranzakcji, a polski przemysł znalazł za naszym pośrednictwem dzielnych przedstawicieli i nowe możliwości uplasowania się w Ameryce, gdzie jedynym ograniczeniem handlu międzynarodowego jest przeważnie jakość towaru i zdolność konkurencyjna, zarówno z produkcją miejscową, jak i międzynarodową walczącą o te niezwykle atrakcyjne dziś jeszcze rynki.

ANTONI MARCZYŃSKI
Attaché Handl. Poselstwa R. P. w Buenos Aires

Argentyna Gospodarcza

Dla wszystkich, którzy śledzą rozwój stosunków handlowych Polski z państwami Ameryki Łacińskiej nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na czoło tych obrotów wysunęła się w niezwykle szybkim tempie Argentyna. Z tych przede wszystkim względów jak i wobec bliskiego już terminu rokowań o traktat handlowy z Argentyną publikujemy dziś bardzo ciekawą pracę wybitnego znawcy tych zagadnień radcy Antoniego Marczyńskiego, napisaną specjalnie na prośbę redakcji „Biuletynu Polsko-Łacińsko-Amerykańskiego".

Nasi Czytelnicy znajdą w niej szereg informacji nie poruszanych dotychczas w tej formie w całej prasie polskiej. *REDAKCJA*

Buenos Aires, w maju 1936.

Rozwój gospodarczy Argentyny w ciągu ostatnich 26-ciu lat był ściśle związany z zagadnieniem wymiany handlowej z zagranicą; inne czynniki wpływały tylko pośrednio na zmiany jakie miały miejsce w poszczególnych latach. Argentyna eksportuje prawie wyłącznie produkty rolne, a w imporcie dominującą rolę odgrywają gotowe wyroby, materiały konstrukcyjne i żelazo w ogólności. O wartości eksportu decydują ceny produktów rolnych, natomiast kwestie importu kształtują się w zależności od cen artykułów przemysłowych.

Charakterystycznym jest, że ceny tak przy eksporcie, jak i imporcie utrzymują się od 1910 r. do 1916 r., to jest w czasie, gdy Argentyna nie znała kryzysu, mniej więcej na tym samym poziomie. Od 1918 r. następuje gwałtowna zmiana, gdyż przeciętna wartość tonny importowanych towarów gwałtownie wzrasta podczas, gdy przy eksporcie następuje szybki spadek wartości, co wywołuje pierwszy kryzys gospodarczy w Argentynie, który trwa do około 1924 roku. Od 1923 roku zaczynają ponownie zwyżkować ceny produktów rolnych (eksportowych) i od 1925 do 1930 r. spadają jednocześnie stopniowo ceny importowanych artykułów przemysłowych. Następuje w okresie ostatniego kryzysu jednakże znowu spadek cen w eksporcie przy zwiększonej stosunkowo wartości importowanych towarów. W roku 1936, który wykazuje pod każdym względem poprawę sytuacji gospodarczej Argentyny, wartość przeciętna tonny importowanego towaru zmalała podczas, gdy w eksporcie wzrosła czyli nożyce cen się zawierają.

Ostatni kryzys gospodarczy, który faktycznie minął w drugiej połowie 1936 r., odczułaby Argentyna niezawodnie w silniejszym stopniu — i stan ten nie uległby tak znacznej poprawie, gdyby nie zastosowano szybko odpowiednich środków zaradczych. Przede wszystkim wprowadzono już w 1931 roku odpowiedni system kontroli dewiz, który stopniowo łagodzono w miarę poprawy sytuacji — dał bardzo dobre rezultaty dla gospodarstwa argentyńskiego. Jednocześnie stosunkowo szybko rozwinął się w tym czasie, dzięki odpowiedniej protekcji ze strony rządu, przemysł skupiony głównie w okolicach Buenos Aires. Powoduje to systematyczny spadek przywozu fabrykatów przy jednoczesnym wzroście importu surowców i półfabrykatów. Niezależnie od tego wzrastała produkcja rolnicza oraz eksportu w tych działach rolnictwa, w których Argentyna nie brała większego udziału w handlu światowym, co do pewnego stopnia wpływa na mniejsze wahania się w eksporcie produktów argentyńskich w ogólności. Różnorodność produkcji anuluje w pewnych rozmiarach niekorzystną sytuację, jaką wytwarzają nieurodzaje kilku zaledwie produktów eksportowych. Nie można jednakże twierdzić, że wyłącznie ta polityka, obliczona na dłuższy przeciąg czasu, doprowadziła do wyjątkowo pomyślnej koniunktury, jaką obecnie obserwujemy w Argentynie. W dużej mierze psychoza wojny skłoniła w ostatnich czasach kapitały zagraniczne do szukania lokaty na rynku argentyńskim, co oczywiście wpłynęło także na silne ożywienie się życia gospodarczego.

SYTUACJA FINANSOWA

Według sprawozdania Ministerstwa Skarbu budżet za rok 1935 został zamknięty nadwyżką wpływów nad wydatkami w wysokości 27,1 milionów pesów, podczas gdy 1934 r. wykazuje deficyt 0,2 milionów pesów. Wydatki na 1937 r. są preliminowane na 983,3 mil. pesów, czyli mają być o 38,5 mil. wyższe

niż w roku poprzednim. Zwiększone zostały głównie wydatki na roboty publiczne.

Prawie wszystkie źródła dochodu wykazały wzrost wpływów. Zwyżka kursów walorów argentyńskich umożliwiła rządowi nową konwersję pożyczek przy niższym oprocentowaniu, co pociągnęło za sobą znaczne redukcje obciążeń z tytułu długów publicznych.

Wpływy z tytułu podatków bezpośrednich stanowią w 1936 r. rekord (207,8 mil. pesów); wzrosły o 19,4 mil. pesów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Poprawa sytuacji gospodarczej umożliwiła rządowi — poraz pierwszy w historii Argentyny — wypuścić na rynek wewnętrzny 4-procentową pożyczkę. Dotyczy to pożyczki w wysokości 100 mil. pesów, przeznaczonych głównie na roboty publiczne.

Bardzo korzystne zmiany wykazuje bilans płatniczy Argentyny w ostatnich latach (w milionach pesów argentyńskich):

Wpływy:	1932 r.	1933 r.	1934 r.	1935 r.	1936 r.
1. Eksport	1.304	1.136	1.660	1.740	1.800
2. Dochody eksporterów	40	35	50	53	60
3. Opłaty portowe	19	16	17	18	18
4. Dochody oficj. reprezentacyj zagranicznych	5	5	6	6	6
5. Kapitały zagraniczne inwestowane w Argentynie	15	30	150	150	250
6. Wywóz złota	19	44	16	17	2
7. Różne	50	30	40	55	55
8. Zwiększenie sald dłużników w bankach zagr. lub zmniejszenie sald wierzycieli	—	—	2	—	—
Razem:	1.452	1.296	1.941	2.039	2.191

Wydatki:	1932 r.	1933 r.	1934 r.	1935 r.	1936 r.
1. Import	836	897	1.110	1.190	1.100
2. Procenty i amortyzacja długów publicznych	189	176	212	194	180
3. Przekazy emigrantów i inne, wydatki turystów	180	90	100	110	120
4. Obsługa finansowa i przekazy dywident od kapitałów ulokowanych w Argentynie	280	260	290	295	300
5. Wydatki oficj. służby Argentyny zagranicą	11	11	20	22	22
6. Różne wydatki	60	35	50	50	50
7. Zwiększenie sald wierzycieli w bankach lub zmniejszenie sald dłużniczych	20	50	—	20	—
Razem:	1.576	1 519	1.772	1.881	1.772
Deficyt — lub nadwyżka +	— 124	— 223	+ 169	+ 158	+ 419

W pierwszych latach kryzysu bilans płatniczy był dla Argentyny ujemny, lecz zdołano stan ten szybko zmienić dzięki odpowiedniej polityce dewizowej i rok 1936 wykazuje znaczną nadwyżkę. Zwraca uwagę wzrost lokaty kapitałów zagranicznych, który jeszcze bardziej zaznaczył się w pierwszych miesiącach roku bieżącego.

REGLAMENTACJA DEWIZOWA

W okresie od października 1931 r. do listopada 1933 r. kontrola rządu argentyńskiego rozciągała się na cały obrót dewizowy i w tym czasie importer nie mógł przekazywać należności zagranicę bez uzyskania specjalnego zezwolenia. W okresie tym wierzytelności eksportera były niejednokrotnie zamrożone.

System ten dał do tego stopnia korzystne wyniki, że już w dniu 28 listopada 1933 r. przystąpiono do złagodzenia kontroli. Mianowicie, obok oficjalnego rynku dewiz regulowanego przez rząd, dozwolone zostały obroty na rynku wolnym, na którym kupno

i sprzedaż są dokonywane bez żadnych ograniczeń. Rząd zakupuje dewizy pochodzące z eksportu bieżącego ważniejszych produktów (zboże, siemię lniane, mięso, masło i t. p.), a natomiast dewizy wpływające z wywozu produktów innych, z przywozu kapitałów obcych i t. d., są sprzedawane na rynku wolnym, bez interwencji państwa.

Dewizy po kursie oficjalnym na przywóz do Argentyny może uzyskać obecnie tylko importer zarejestrowany, który otrzymał tak zwane „uprzednie zezwolenie" na odnośny towar z wyszczególnieniem kraju pochodzenia. Zezwolenia te są udzielane przez Komisję Kontroli Dewiz i podania na ich przydział winny być wnoszone najpóźniej na 12 dni przed nadejściem statku z danym transportem towaru. System ten ułatwia znacznie eksport z tych państw, które na pokrycie wyeksportowanych towarów uzyskują w Argentynie dewizy po kursie oficjalnym, gdyż jest on niższy od kursu wolnego. Ponadto system ten nie kryje niebezpieczeństwa zamrożenia należności, co miało miejsce od 1931 r. do 1933 r.

Stopniowo różnice między kursem oficjalnym i wolnym zanikały i w pewnych momentach dochodziło do tego, że kraje eksportujące do Argentyny niewiele traciły przez nie uzyskanie dewiz po kursie oficjalnym. Starając się zapobiec wytworzonej sytuacji, rząd dekretem z kwietnia 1935 r. ustalił, że importer w razie sprowadzenia towaru bez otrzymania „uprzedniego zezwolenia", upoważniającego do korzystania z kursu oficjalnego, musi, przed ocleniem odnośnej partii towaru, uiścić opłatę dodatkowa w ten sposób by różnica wyniosła 20%. W ten sposób praktycznie różnica między kursem oficjalnym a wolnym wynosi zawsze 20%. Znaczniejsze sumy, obliczane na około 100 milionów pesów rocznie, uzyskiwane z tego źródła rząd obracał w okresie kryzysu w dość szerokich rozmiarach na popieranie eksportu produktów argentyńskich.

Przy tej celowej polityce sytuacja finansowa Argentyny systematycznie i szybko ulegała poprawie. W drugiej połowie 1936 r. pez na rynku wolnym zwyżkował tak dalece, że rząd przystąpił także do zmiany kursu sprzedaży funta szterlinga na rynku oficjalnym z 17 na 16 pesów. W tym samym stosunku zwyżkował pez w stosunku do innych walut. Zwyżka pesa, będąca pewnego rodzaju unikatem jeśli chodzi o tendencje panujące jeszcze obecnie na światowych rynkach finansowych, nie zmienia zasadniczo obowiązującego od 1933 r. systemu dewizowego w Argentynie.

Wprowadzony system dewizowy wykorzystuje Argentyna specjalnie w stosunkach z państwami, z którymi bilans handlowy kształtuje się na jej niekorzyść. Mianowicie udziela się dewizy po kursie niższym, to jest oficjalnym, na pokrycie importu z danego kraju w zależności od salda bilansu handlowego przy czym bierze się pod uwagę w pierwszym rzędzie ułatwienia dla przywozu surowców i półfabrykatów. Jest to właściwie jedyna broń Argentyny w stosunkach handlowych z innymi państwami, gdyż zasadniczo (z wyjątkiem pewnych zniżek celnych, zawartych w umowie handlowej argentyńsko - chilijskiej) przy imporcie towarów do Argentyny pobiera się jednakowej wysokości cło, niezależnie od pochodzenia i stosunku traktatowego.

W obecnych warunkach, przy zawieraniu umowy handlowej z Argentyną, główne znaczenie posiada klauzula dewizowa i ona decyduje o możliwościach eksportu na rynek argentyński jednakże zawsze w stosunku do wielkości importu. Zasadniczo wszystkie państwa, zawierające umowy, akceptują klauzulę zastrzegającą, że należności z Argentyny będą uskuteczniane bez ograniczeń i po kursie nie mniej korzystnym, niż zastosowany odnośnie jakiegokolwiek innego państwa trzeciego po pokryciu wartości fob eksportu produktów argentyńskich. Niezależnie od tego Argentyna zagwarantowuje sobie prawo odciągnięcia umiarkowanej kwoty rocznej na regulowanie publicznych długów za granicą.

Klauzula ta, od której Argentyna w żadnym wypadku nie odstępuje, jest dla niej bardzo korzystna, gdyż uwzględnia pokrycie długów zagranicznych, a jednocześnie bierze pod uwagę wartość produktów argentyńkich fob, gdy odnośnie importu do Argentyny narzuca wartość cif. Poszczególne państwa akceptują ten warunek, uwzględniając potrzebę surowców argentyńskich i fakt, że Argentyna nie posiadając własnej floty nie uzyskuje dewiz z tytułu frachtów.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU.

Jakkolwiek rolnictwo stanowi nadal główne bogactwo Argentyny, to jednakże zwraca uwagę szybki i to pod każdym względem rozwój przemysłu. Obok wysoce rozwiniętego przemysłu opartego na hodowli i rolnictwie rozwija się przemysł w różnych gałęziach, wypierając systematycznie import wysokowartościowych wyrobów, zastępując go importem surowców i półfabrykatów, brak których w wielu dziedzinach w Argentynie się odczuwa.

Według danych Związku Przemysłu Argentyńskiego zatrudnienie w przemyśle argentyńskim wzrosło z 1.246.000 osób w 1914 r. do 2.156.000 osób w 1935 r., czyli o 73%. Natomiast zatrudnienie w rolnictwie i hodowli w tym samym okresie zwiększyło się tylko o 29%.

Według danych „Annual Cotton Handbook“ **w przemyśle bawełnianym Argentyny** pracuje 251.056 wrzecion. Natomiast jeszcze w 1930 r. istniało zaledwie 60.000 wrzecion. Jednakże w tym dziale jeszcze przez długi czas Argentyna nie będzie samowystarczalna, gdyż roczne zapotrzebowanie na tkaniny bawełniane wynosi około 50 milionów kilogramów, a produkcję krajową szacuje się obecnie na 10 milionów kilogramów. Rozwój tego przemysłu jest oparty na bawełnie produkowanej w Argentynie, której ponadto w 1936 r. eksportowano blisko 50 tysięcy tonn, a w kraju zużyto około 25,000 tonn.

Przemysł tkacki w dziale wełnianym wykazuje w ostatnich latach poważniejszy wzrost. Konsumację tkanin wełnianych w Argentynie oblicza się na 15 milionów kilogramów rocznie, z czego przemysł argentyński pokrywa 9 milionów. Przędza używana w tym przemyśle jest w znacznej części pochodzenia krajowego, a importuje się około 1 miliona kilogramów przędzy cienkoprzędnej rocznie. W każdym bądź razie istnieją jeszcze dość znaczne możliwości importu w tej branży, biorąc pod uwagę, że wzrasta obecnie konsumcja tkanin lepszych gatunków.

W dziale jedwabniczym wzrasta szybko przywóz przędzy z jedwabiu sztucznego. Podczas, gdy w 1931 r. importowano przędzy jedwabnej dla celów tkackich 1.149.000 kilogramów, to w pierwszym półroczu 1936 r. import ten wyniósł 2.098.975 kilogramów, a w pierwszym półroczu 1935 r. 1.454.426 kilogramów. Maleje natomiast przywóz tkanin jedwabnych. Produkcja tych tkanin wzrosła w Argentynie w ciągu 4-ch lat trzykrotnie. Niezależnie od stosunkowo wysokiego cła wprowadzono ostatnio opłaty wewnętrzne od tkanin pochodzenia zagranicznego, posiadających więcej, niż 40% jedwabiu naturalnego lub sztucznego, chroniąc w ten sposób produkcję krajową.

Wartość produkcji **w branży papieru i tektury** wzrosła z 47 milionów pesów w 1931 r. do 60 milionów w 1934 r., a liczba fabryk w tychże latach z 13 do 21. W 1934 r. produkcja krajowa pokryła około 30% konsumcji papieru i tektury, czyli istnieją jeszcze bardzo poważne możliwości eksportu do Argentyny w tym dziale.

Przemysł **w dziale żelaznym i stalowym** wykazuje znacznie powolniejszy rozwój niż w branży włókienniczej. Głównie rozwija się produkcja części automobilowych, która pokrywa około 90 procent zapotrzebowania. Poważniejszy rozwój wykazuje także produkcja urządzeń chłodniczych i motorów, maszyn rolniczych i innych. Przemysł ten jest mniej protegowany przez państwo prawdopodobnie z powodu braku własnego surowca.

Przywóz cementu zmalał do minimum, gdyż wyniósł w 1935 r. zaledwie 36.740 tonn; w 1914 r. importowano do Argentyny cementu 407.700 tonn, a jeszcze w 1930 r. 362.470 tonn. Nie oznacza to spadku konsumcji, gdyż jednocześnie produkcja krajowa wzrosła z 3.500 tonn w 1914 r. i 384.214 w 1930 r. do 721.564 tonn w 1935 roku. W ostatnich miesiącach wzrosło niespodziewanie zapotrzebowanie na cement zagraniczny ze względu na bardzo silne wzmożenie ruchu budowlanego, lecz jest to niezawodnie okres przejściowy, gdyż zasadniczo Argentyna będzie pokrywała swe zapotrzebowanie w tym dziale.

Podobne zmiany notuje się w rozwoju **przemysłu gumowego.** Statystyka handlu zagranicznego wykazuje, że przywóz gumy naturalnej wzrósł z 601.348 kilogramów w 1928 roku do 5.617.507 kilogramów w 1934 roku. Jednocześnie zmalał znacznie import artykułów gumowych, gdyż z 9.126.000 kg. w 1928 r. do 4.395.500 kg. w 1934 r. W ciągu ostatnich dwóch lat rozwój przemysłu gumowego postępuje nadal szybko naprzód.

Również wszelkie inne gałęzie przemysłu wykazują szybki wzrost.

Wraz z rozwojem przemysłu nie idzie w parze **górnictwo,** które znajduje się na ogół na niskim poziomie pomimo, że Argentyna posiada wielkie bogactwa mineralne. W dużej mierze jest to spowodowane wielkim oddaleniem złóż mineralnych od portów i największego ośrodka przemysłowego, jakim jest Buenos Aires wraz z najbliższymi okolicami. Wyjątek zasadniczy pod tym względem stanowi ropa naftowa, której wydobycie stale wzrasta; w 1933 r. wydobyto 2.176.559, a w 1936 r. 2.457.094 metrów sześć. **W światowej produkcji ropy naftowej zajmowała Argentyna w 1935 roku 11-ste miejsce.**

W ciągu ostatnich 5-ciu lat silnego rozwoju przemysłu w Argentynie znalazło zatrudnienie w nowych fabrykach i zakładach około 150.000 robotników. Przemysł w Argentynie ma dalsze możliwości rozwoju; kraj ten z wybitnie rolniczego i hodowlanego systematycznie przemienia się na kraj o coraz bardziej zróżniczkowanej produkcji. Zmniejsza to zależność Argentyny od kryzysów w handlu międzynarodowym.

ROLNICTWO.

Pomimo szybkiego rozwoju przemysłu bogactwo Argentyny opiera się nadal przede wszystkim na rolnictwie.

Największe obszary są zajęte pod uprawę **pszenicy,** w produkcji której **Argentyna zajmuje 6-te miejsce na świecie.**

W produkcji kukurydzy Argentyna zajmuje drugie miejsce i jest najpoważniejszym

eksporterem światowym. Ponadto Argentyna produkuje i **eksportuje w większych ilościach siemie lniane, owies i jęczmień.** Bardzo szybko wzrasta **uprawa ryżu,** eliminując stopniowo import.

Pod względem **hodowli bydła** Argentyna zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie. Wywozi się więc wielkie ilości **mięsa i skór;** te ostatnie są dobrze znane w Polsce. W produkcji światowej **koni** Argentyna zajmuje trzecie miejsce i skóry z nich w dość dużych ilościach są przywożone do Polski. Znana jest także w Polsce **wełna** z owiec argentyńskich; hodowla na wielką skalę jest prowadzona w południowych częściach Argentyny.

Nieznaczna tylko część produkcji rolnej i hodowlanej zostaje konsumowana w Argentynie; główne źródło dochodu stanowi eksport. Wywóz produktów argentyńskich w tonnach kształtuje się następująco:

	1928 r.	1931 r.	1936 r.
Zwierzęta żywe . .	82.788	31.970	62.023
Mięso	706.751	628.723	585.993
Skóry	167.689	141.969	164.522
Wełna	125.403	140.729	139.526
Produkty mleczarskie	38.105	37.850	31.508
Uboczne prod. hodowlane	202.217	167.662	202.670
Zboże i siemię lniane	14 327.784	16 212.422	12.085.205
Mąka pszenna i t. p.	507.695	476.728	499.248
Inne produkty rolnicze	174.996	187.452	313.486
Produkty leśne . .	398.559	301.175	253.580
Produkty osobno nie wymienione .	290.329	145.426	107.677

Eksport produktów hodowlanych ulega pod względem ilościowym tylko nieznacznym zmianom z wyjątkiem mięsa. **W dziedzinie wywozu mięsa** daje się odczuwać Argentynie wielka zależność od możliwości zbytu na rynku angielskim, starającym się stale uprzywilejowywać produkty tego samego rodzaju pochodzące ze swych dominjów i kolonij. Argentyna, nie mogąc przestawić produkcji w tej dziedzinie, czyni wysiłki w kierunku znalezienia rynków zastępczych dla swego mięsa; obecnie w pierwszym rzędzie **oczy są zwrócone w kierunku Stanów Zjednoczonych A. P.,** które jednakże nie zdradzają chęci importu mięsa argentyńskiego i nie ratyfikują konwencji sanitarnej pomimo, iż zagadnienie to było poruszane w rozmowach z prezydentem Rooseveltem podczas pobytu w 1936 r. w Argentynie. Przeprowadzane są również badania na odległych **rynkach Dalekiego Wschodu,** które jakkolwiek bardzo gęsto zaludnione nie stanowią dotychczas poważniejszego rynku zbytu na mięso. Jeśli jednak nie zajdą jakieś specjalne okoliczności na światowych rynkach zbytu, to Argentyna będzie natrafiała coraz bardziej na trudności w lokowaniu produkcji mięsa zagranicą i powstaje kwestja wykorzystania rynku wewnętrznego, który jednakże jest za mało zaludniony. Chwilowo jednak sprawa ta, jakkolwiek mniej korzystnie, została załatwiona po długotrwałych pertraktacjach w roku ubiegłym w umowie argentyńsko-angielskiej.

Eksport zboża i siemienia lnianego zależny jest od urodzajów, a ceny od konjunktury na rynkach światowych. Wahania w tym dziale wywozu decydują o sytuacji eksportu argentyńskiego w poszczególnych latach; **zboże i siemie lniane stanowią pod względem wartości przeszło połowę całego eksportu argentyńskiego.** Celem zabezpieczania się na przyszłość od silnych wahań, wywoływanych urodzajami i konjunkturą odnośnie tych kilku produktów rolnych, Argentyna czyni starania w kierunku zwiększenia uprawy i eksportu innych roślin. Pozycja „inne produkty rolne" w powyższym zestawieniu wykazuje faktycznie szybki wzrost wywozu, a więc wysiłki te dają dodatnie rezultaty. W pierwszym rzędzie **zwiększa się uprawa bawełny, owoców i roślin oleistych.**

Produkcja bawełny w Argentynie wzrasta bardzo szybko:

Lata	Zajęto pod uprawę hektarów	Produkcja włókna w tonnach	Eksport w tonnach
1928/29	60.867	13.759	23.598
1931/32	136.159	36.686	28.272
1934/35	286.147	64.038	36.329
1935/36	308.834	80.057	49.205

W eksporcie Argentyny za 9 pierwszych miesięcy 1936 r. bawełna zajmuje 7-me miejsce pod względem wartości. W 1932 r. bawełna stanowiła 1,07% całego eksportu argentyńskiego, a w 1936 r. udział ten wzrósł do 2,86%.

Eksport owoców świeżych w tonnach:

	1929 r.	1931 r.	1935 r.	1936 r.
Gruszki . .	292	317	4.144	9.521
Winogrona .	4.078	6.097	6.962	8.917
Inne owoce .	2.183	1 391	3 896	6.306
Razem	6.553	7.805	15.002	24.744

W 1936 r., w porównaniu z rokiem poprzednim, wzrósł znacznie **wywóz jabłek,**

gdyż o 181,2%, **gruszek** o 123,8% i **winogron** o 25,8%. Wartość wywiezionych owoców świeżych wzrosła z 3.311 tys. pesów w 1935 r. do 5.633 tys. pesów w 1936 roku. Wprawdzie eksport owoców nie jest jeszcze wartościowo tak wielki jak naprzykład bawełny, lecz Argentyna już obecnie stara się o uzyskanie nowych rynków zbytu przez zabezpieczenie sobie odpowiednich kontyngentów we Francji, Szwajcarji i innych państwach. Obecnie **eksport owoców świeżych** kieruje się głównie do Anglji, Stanów Zjednoczonych i Brazylji.

Wywóz nasion oleistych i produktów z nich (z wyjątkiem siemienia lnianego) wzrósł ze 188.620 tonn w 1935 r. do 182.277 tonn w 1936 roku.

Zwraca uwagę, że **wywóz bawełny, owoców i nasion oleistych w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy 1937 r. w dalszym ciągu szybko wzrasta tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.**

Natomiast **zawiodła całkowicie produkcja ziemniaków w Argentynie** i to ze względu na brak odpowiedniej selekcji sadzeniaków przy jednocześnie niesprzyjających warunkach uprawy w ostatnich latach. Argentyna, która eksportowała znaczniejsze ilości ziemniaków, zmuszona była w 1936 r. sprowadzić z zagranicy około 60.000 tonn tychże. Zbiory w 1937 r. nie dały lepszych rezultatów i zapotrzebowanie na ziemniaki zagraniczne jest obliczane na przeszło 80.000 tonn. Rząd starał się zapobiec tej sytuacji przez **zakupienie** do użytku rolników argentyńskich w 1936 r. **sadzeniaków w Ameryce Północnej, które** jednakże **dały gorsze rezultaty niż sadzeniaki europejskie** sprowadzone przez firmy prywatne. Istnieje obecnie zamiar wysłania do Chili, kraju pochodzenia ziemniaka, misji któraby miała za zadanie przeprowadzenie selekcji ziemniaków, uwzględniając warunki uprawy tychże w poszczególnych prowincjach Argentyny.

Rząd przeprowadza ostatnio politykę tworzenia średnich gospodarstw rolnych, rozdrabniając stopniowo bardzo wielkie posiadłości niespotykane już w Europie, i spodziewa się, że tą drogą Argentyna będzie przechodziła nadal do bardziej racjonalnej i zróżniczkowanej uprawy.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Odpowiednia polityka dewizowa oraz popierania rozwoju przemysłu i nowych gałęzi rolnictwa wpłynęła na coraz korzystniejsze kształtowanie się dla Argentyny bilansu handlu zagranicznego. Wymiana handlowa Argentyny z zagranicą w tysiącach pesów:

Lata	Import	Eksport	Saldo
1930 r.	1.679.961	1.395.691	— 284.270
1931 r.	1.173.828	1.455.815	+ 281.987
1932 r.	836.265	1.287.782	+ 451.517
1933 r.	897.149	1.120.842	+ 223.693
1934 r.	1.109.932	1.483.434	+ 328.502
1935 r.	1.174.981	1.569.349	+ 394.368
1936 r.	1-116.711	1.652.449	+ 535.838

Przy wzroście eksportu produktów argentyńskich w ostatnich latach, import utrzymuje się na prawie że niezmiennym poziomie pomimo zwiększania się dodatniego salda bilansu handlowego i poprawy sytuacji gospodarczej. Faktu tego nie należy przypisać zmniejszonej konsumcji, lecz w dużej mierze tę korzystną dla Argentyny sytuację stwarza spadek wartości importowanego towaru, gdyż ilościowo przywóz wykazuje znaczniejsze tendencje zwyżkowe. Przywóz i wywóz w tysiącach tonn:

Lata	Import	Eksport
1930 r.	12.364	11.027
1931 r.	8.847	18.477
1932 r.	6.986	15.826
1933 r.	6.931	13.777
1935 r.	7.887	16.240
1936 r.	8.293	14.585

Wzrost wywozu pod względem wartościowym w 1936 r. zawdzięcza Argentyna zwyżce cen na światowych rynkach zbytu w drugiej połowie tego roku. W początkach 1936 r. sądzono, że wartość eksportu będzie niższa niż w 1935 r. ze względu na złe zbiory kukurydzy.

Zwraca uwagę, że w powyższym zestawieniu za 1936 r. wyszczególniono wielkość eksportu za kwotę 1.652.449 tysięcy pesów podczas gdy w podanym poprzednio bilansie płatniczym jest podana suma 1.800.000 tys. pesów. Różnica ta polega na tem, że w statystyce eksportu figurują wartości fob porty argentyńskie, a w bilansie płatniczym uwzględnia się kurs po którym zostają sprzedawane dewizy pochodzące z tego tytułu.

Częściowo import rozwija się pod wpływem wzrastającego w tym sześcioletnim okresie przemysłu w Argentynie, który jednakże jest i będzie jeszcze przez długi czas opierał się w wielu dziedzinach na surowcu względnie półfabrykacie zagranicznym. Istnieje w Argentynie tendencja popierania przywozu surowców i półfabrykatów, potrzebnych dla rozwoju przemysłu krajowego, przy eliminowaniu nabywania fabrykatów,

co uskutecznia się przez prowadzenie odpowiedniej polityki odnośnie przydziału dewiz po kursie oficjalnym.

Pod względem wartości eksport produktów argentyńskich wzrósł w 1936 r., w porównaniu z rokiem poprzednim, o 5,3%. Natomiast import za tenże okres zmalał wartościowo o 5%, wzrastając o 5,1% pod względem ilościowym.

Tendencja zwyżkowa, która miała miejsce w drugiej połowie 1936 r. odnośnie eksportu produktów argentyńskich, została spotęgowana jeszcze bardziej w pierwszych miesiącach 1937 r. W okresie dwóch pierwszych miesięcy 1937 r., w porównaniu do tegoż okresu roku ubiegłego, eksport produktów argentyńskich wzrósł pod względem wartości 102,5%, a pod względem ilości 99,7%. Jest to najwyższy eksport jaki zanotowano dotychczas w analogicznych okresach lat poprzednich. Wzrasta także w pierwszych miesiącach 1937 r. import do Argentyny, lecz w znacznie mniejszych rozmiarach.

Jest prawie pewnym, że wysokie ceny na pszenicę, siemię lniane, wełnę i najprawdopodobniej kukurydzę, będą się utrzymywały w ciągu całego bieżącego roku. Spowoduje to dalszą zwyżkę importu towarów wszelkiego rodzaju wobec szybkiej pod każdym względem poprawy gospodarczej i wielkich inwestycyj.

ZAGADNIENIE IMIGRACJI.

Dalszy pomyślny rozwój gospodarczy Argentyny będzie zależał w dużej mierze od wzrostu zaludnienia, które na szerszą skalę jest możliwe jedynie **drogą racjonalnego zwiększenia imigracji.** W przeciwnym bowiem razie będą rosły koszty produkcji tak przemysłowej jak i rolnej, co uniemożliwi konkurowanie z towarami obcymi nawet przy znaczniejszej protekcji wytwórczości krajowej. Na zagadnienie to zwraca się w Argentynie coraz większą uwagę. Między innymi znany ekonomista argentyński A. E. Borne w artykule p. t. „Obecna sytuacja gospodarcza Argentyny" (Revista de Economia Argentina) stwierdza już w końcu 1935 r. i radzi zastanowić się nad kwestją zmian, jakie zachodzą w dopływie imigracji z poszczególnych państw, wywołanych supernacjonalizmem poszczególnych mocarstw. Ponadto zwraca uwagę spadek przyrostu naturalnego rasy białej łącznie z tymi krajami, które tworzyły Stany Zjednoczone A. P. w ubiegłym stuleciu i przyczyniły się do rozwoju Argentyny w ciągu ostatnich 80 lat. Wskazując na te dwie kwestje, autor podkreśla: **„W ciągu 10 do 12 lat, z powodu niespodziewanej zmiany, wyczerpały się źródła imigracji naszej rasy, a jedynie możemy się spodziewać dopływu słowian i ludności azjatyckiej".** Należy przytem dodać, że w międzyczasie wybuchły zaburzenia w Hiszpanji, które pociągając za sobą setki tysięcy ofiar uniemożliwią na długie lata dopływ większej ilości imigracji z tego kraju do Argentyny. **Hiszpania zajmowała dotychczas czołowe miejsce w ruchu imigracyjnym.**

Powierzchnia Argentyny wynosi 2.792.113 km. kw., z czego według danych Argentyńskiego Ministerstwa Rolnictwa około 68% nadaje się dla celów rolniczych podczas gdy obecny stan kultury zajmuje około 11%. Wielkie te przestrzenie **zamieszkuje 12.372.965 osób,** z czego na rozwijające się szybko pod względem przemysłowym Buenos Aires z okolicami przypada 2.388.645 mieszkańców.

Pomimo słabego zaludnienia i rolniczego charakteru kraju, **jest znamiennym szybki wzrost ludności zamieszkałej w miastach.** Mianowicie ludność miejska stanowiła w 1895 roku 37,4%, w 1919 r. 53,7%, a w 1933 r. 60% całej ludności Argentyny. Pomimo, że głównym bogactwem Argentyny są dotychczas produkty rolne, pracy na roli poświęca się zaledwie 40% ludności. Zrozumiałym jest, **że zainteresowane czynniki dążą do popierania imigracji rolniczej,** któraby zastępowała stopniowo ludność napływającą z roli do miast.

W okresie od 1914 r. do 1933 r. przybyło do Argentyny z krajów zamorskich 2.298.000 osób, a wyjechało 1.582.000. W tym czasie saldo dodatnie wynosiło 35.000 osób rocznie, podczas gdy przeciętna roczna za 10 lat okresu przedwojennego wynosiła 153.000 osób. W ciągu ostatnich lat sytuacja rozwijała się następująco (podróżni 2-giej i 3-ciej klasy):

R o k	Imigracja	Emigracja	Saldo
1927	169.583	65.435	104.148
1928	137.364	62.125	75.239
1929	148.916	66.859	82.057
1930	133.183	67.504	65.679
1931	63.665	59.706	3.959
1932	37.334	48.926	— 11.592
1933	29.903	40.285	— 10.382
1934	33.209	31.730	1.479
1935	40.606	24.103	16.503
1936	41.784	22.046	19.738

W 1936 r. saldo między przyjazdem do Argentyny a wyjazdem pasażerów 2-giej i 3-ciej klasy przedstawiało się następująco: **obywatele polscy 6.899;** hiszpańscy 4.541; włoscy 2.162; niemieccy 661, jugosłowiańscy 677 i inni w mniejszych ilościach.

Imigracja staje się więc dla Argentyny problemem, który będzie musiał zajmować jedno z czołowych miejsc w dalszej rozbudowie gospodarczej tego kraju.

STOSUNKI POLSKO-ARGENTYŃSKIE.

Dzięki zastosowaniu już w 1931 r. ograniczeń dewizowych oraz pewnych zaradczych środków finansowych (moratorjum hipoteczne, konwersja pożyczek, zdewaluowanie pesa, ustanowienie minimalnych cen na zboże i t. p.) położenie gospodarcze Argentyny ulegało systematycznej poprawie i w chwili obecnej, przy wzroście zapotrzebowania i cen na produkty rolne i hodowlane na światowych rynkach, konjunkturę w tym kraju należy uważać za bardzo dobrą. Niezależnie od tego proces rozwoju przemysłu, uprawy nowych produktów rolnych i ulepszania już istniejących kultur pozwala na wyrażenie przekonania, że Argentyna będzie w najbliższej przyszłości w coraz to większym stopniu odporna na ewentualne kryzysy światowe.

Argentyna potrzebuje coraz więcej surowców i półfabrykatów, które stanowią podstawę polskiego eksportu, a jednocześnie dostarcza niektórych surowców bez których nie może się obyć polskie gospodarstwo. Istnieją więc realne podstawy do zwiększania wymiany handlowej między obu krajami, która od kilku lat rozwija się bardzo pomyślnie. Niezależnie od tego **Argentyna potrzebuje większego przypływu ludności europejskiej, które to zagadnienie interesuje także Polskę.**

Stosunki handlowe między Polską i Argentyną rozpoczynają się rozwijać normalnie i coraz szybciej po 1930 roku, gdyż przedtym **gros wymiany towarowej między** tymi obu krajami **zależał w dużej mierze od przypadku i dobrej woli pośredników.** W tym okresie 6-letnim nawiązano **bezpośrednie stosunki,** które **przyniosły korzyści tak Argentynie jak i Polsce.** Nie należy zapominać, że Argentyna zmuszona była szukać nowych rynków zbytu, gdyż kryzys gospodarczy wykazał jak niewygodna jest dla niej zależność od kilku zaledwie odbiorców.

Wywóz z Polski do Argentyny wynosił (argentyńskie dane za 1936 r. w przybliżeniu, gdyż chwilowo znana tylko wartość taryfowa):

Lata	Według statystyki polskiej w złotych	Według statystyki argent. w pesach
1932 r.	5.549.000	2.106.000
1933 r.	7.805 000	3.293.000
1934 r.	9.126.000	5.697.000
1935 r.	12.390.000	12 388.000
1936 r.	14.847.000	15.802.000

Przywóz z Argentyny do Polski kształtował się następująco (argentyńskie dane za 1933 r. będą nieco większe, gdyż nie została jeszcze uwzględniona pozycja „na zlecenie")

Lata	Według statystyki polskiej w złotych	Według statystyki argent. w pesach
1932 r.	21.236.000	1.409.000
1933 r.	22.840.000	3.884.000
1934 r.	17.080.000	8.089.000
1935 r.	16.013.000	8.918.000
1936 r.	27.705.000	14.457 000

Pomimo kryzysu gospodarczego, który dał się odczuć tak w Polsce jak i w Argentynie, **eksport towarów polskich do Argentyny systematycznie i bardzo szybko wzrastał.** Istnieją rozbieżności między cyframi danych polskich i argentyńskich, które częściowo są wywołane czasokresem (wysyłka i przybycie towaru) przewozu między portami polskiego obszaru celnego a odległym Buenos Aires. Przeciętny okres czasu trwania przewozu między odnośnymi portami został skrócony w 1936 r. dość znacznie dzięki wstawieniu na tę linję szybkobieżnych statków pasażersko-towarowych „Pułaski" i „Kościuszko". Niezależnie od tego znaczne różnice między cyframi statystyk obu krajów powodują koszty transportu. Wystarczy przykładowo wspomnieć, że **koszty przewozu węgla,** który stanowi **około 30% naszego wywozu do Argentyny,** przewyższały w 1936 r. wartość tego towaru w porcie załadowania.

Co się tyczy przywozu z Argentyny do Polski, to różnice są znacznie większe, gdyż statystyka polska wykazuje do 1935 r. spadek, gdy na podstawie danych argentyńskich można skonstatować gwałtowny wzrost zakupu towarów argentyńskich. Różnice te jednakże szybko się wyrównują dzięki wprowadzeniu przymusu przedkładania bezpośrednich świadectw pochodzenia przy imporcie produktów argentyńskich do Polski. **W 1936 r. wywóz produktów argentyńskich do Polski wzrósł gwałtownie,** co było koniecznym jeśli chcieliśmy nadal penetrować w większym stopniu na rynku argentyńskim, biorąc pod uwagę politykę dewizową Argentyny, naświetloną poprzednio.

Rok 1936 jest pod każdym względem rekordowym w wymianie towarowej polsko-argentyńskiej. W pośród krajów importujących produkty argentyńskie **Polska figuruje na 14-stym miejscu;** natomiast w pośród państw eksportujących do Argentyny przypada Polsce w udziale w 1936 r. miejsce 15-ste. Udział Polski w eksporcie z Argentyny wynosił w 1936 r. 0,9%, a w imporcie 1,4%. **W pośród zamorskich rynków zbytu na towary polskie Argentyna zajęła w 1936 r. pierwsze miejsce po Stanach Zjednoczonych A. P.**

Główne trudności, na jakie natrafia eksporter polski w bezpośrednim wywozie na odległe rynki zamorskie, w stosunkach polsko-argentyńskich **zostały w bardzo znacznym stopniu usunięte.** Mianowicie istnieje

stosunkowo bardzo dobrze rozwinięta szybka komunikacja okrętowa między Gdynią a Buenos Aires. **Szybko zwiększa swe obroty Bank Polski P. K. O. w Buenos Aires, który już obecnie skupia większość spraw bankowych związanych z wymianą handlową między Polską a Argentyną i stał się centralą dla clearingu polsko-argentyńskiego.** Ponadto coraz żywszy udział w wymianie towarowej polsko-argentyńskiej biorą kupcy polscy przebywający w Buenos Aires, co odgrywa dużą rolę w nawiązywaniu bezpośrednich stosunków handlowych między obu krajami.

Stan ten nie upoważnia jednakże do twierdzenia, że Polska wyczerpała już wszystkie możliwości wywozu do Argentyny. **Niezawodnie istnieje jeszcze szereg towarów, których wywóz na rynek argentyński możemy zwiększyć względnie w niektórych działach należy go dopiero zapoczątkować. W dużej mierze będzie to zależało jednakże od powiększenia zakupów produktów argentyńskich, co jest nieodzownym czynnikiem uzyskiwania dewiz po kursie oficjalnym na pokrycie eksportu polskich towarów.** Zawarcie odpowiedniej umowy handlowej wpłynęłoby korzystnie na dalsze zwiększenie wymiany handlowej polsko-argentyńskiej, gdyż wówczas można liczyć na rozszerzenie uzyskiwania dewiz po kursie oficjalnym na większą ilość towarów wysokowartościowych i zniknęłyby tego rodzaju trudności odnośnie udziału polskich firm eksportowych w przetargach publicznych. Jak wiadomo **dewiz po kursie oficjalnym Komisja Kontroli Dewiz odmawia na pokrycie importu takich towarów polskich jak meble gięte, rękawiczki, filmy, wódki, ołówki do brwi,** to jest na produkty, których zapotrzebowanie pokrywa wyrób krajowy względnie na towary wysokowartościowe.

Niekorzystnym jest fakt kształtowania się ujemnie dla nas bilansu handlowego z Argentyną, biorąc pod uwagę dane statystyczne polskie. Jest to jednakże w chwili obecnej nieuniknione jeśli weźmiemy pod uwagę poprzednio wykazaną politykę dewizową Argentyny, którą zaakceptowało większość państw biorących udział w wymianie handlowej z rynkiem argentyńskim.

Polska może zwiększyć zakupy niektórych produktów argentyńskich, takich jak naprzykład wełna i bawełna, a Argentyna jest bardzo interesującym rynkiem na tego rodzaju towary, jakie z Polski są wywożone. Ponadto coraz bardziej wysuwa się na czoło zagadnień dotyczących współpracy polsko-argentyńskiej kwestja emigracji. Polska jest krajem o nadmiarze ludności. Argentyna będzie musiała zwiększać imigrację jeśli pragnie w dalszym ciągu rozwijać przemysł i prowadzić odpowiednią politykę rolną.

Czy założymy

polskie plantacje bawełny w Brazylii?

(Korespondencja własna Biuletynu z Łodzi)

Zagadnienia surowcowe polskiego przemysłu włókienniczego weszły ostatnio w fazę znacznie korzystniejszą. Niewątpliwie pozostaje to w związku z racjonalnymi posunięciami polityki gospodarczej Rządu, który wydatnie zwiększył przydziały dewiz, niezbędnych na zakup surowej bawełny. W ten sposób rynek racjonalnie został zaopatrzony w surowiec na okres najbliższych miesięcy, t. j. na okres wzmożonej produkcji przemysłu włókienniczego dla potrzeb rozpoczętego już sezonu jesienno-zimowego.

Z drugiej strony istniejące przez parę miesięcy utrudnienia w handlu półfabrykatem bawełnianym w postaci t. zw. „paszportów" przędzalniczych zostały skasowane przez Rząd, który przekonał się, że — zgodnie z przewidywaniami sfer gospodarczych — reglamentacja obrotów przędzą bawełnianą na rynku wewnętrznym wprowadziła niepożądane i niepotrzebne zakłócenia, hamując częściowo obroty. Jednocześnie jednak wzamian za zwiększenie przydziałów kwot dewizowych na zakup surowej bawełny o pokaźną sumę 3 milionów złotych, przemysł wyraził zgodę na wysunięty przez Rząd postulat obniżenia cen niektórych gatunków tkanin bawełnianych, stanowiących przedmiot masowej konsumcji na rynku wewnętrznym Polski. W ten sposób zrealizowane zostały jednocześnie dwa dodatnie posunięcia.

Z jednej strony przemysł włókienniczy odczuł wydatne odprężenie przy zaopatrywaniu się w surowce naskutek zwiększonych przydziałów bawełny, a rynek zareagował korzystną oceną skasowania „paszportów" na przędzę bawełnianą. Równolegle zaś przez przeprowadzoną jednocześnie zniżkę cen od 3 do 5 proc. na niektóre gatunki tkanin bawełnianych Rząd stworzył podstawy dla wzmożenia konsumcji artykułów włókienniczych przez rolników.

Te dwa momenty wywrzeć muszą niewątpliwie dodatni wpływ na sytuację przemysłu, zapewniając tak niezbędną równomierność produkcji, unikanie zakłóceń i podrażających koszta wytwórczości perturbacji, a wreszcie stwarzając racjonalną podstawę dla równomiernego zatrudniania robotników, a więc i korzystnego kształtowania się sytuacji na rynku pracy.

Złagodzenie zagadnienia surowcowego w polskim przemyśle włókienniczym nie oznacza jednak bynajmniej, aby zagadnienie to przestało w naszym bilansie handlowym w ogóle istnieć. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że — pomimo równolegle prowadzonej

---

MARWOY

Yerba Mate

KONRADA WRZOSA. NAKŁAD „ROJU" WARSZAWA, 1937.

Nową formę pracy dziennikarskiej — reportaż, tak bardzo odpowiadający gustom dzisiejszych czytelników wprowadził w Polsce pierwszy na miarę światową Konrad Wrzos. Jest to dziś jego bezsporną zasługą. Kolegę Wrzosa widywaliśmy często jeszcze za czasów warszawskiej „Epoki" nad Lemanem i okazało się, że jeżeli Liga Narodów nie rozwiązała setek trapiących ludzkość zagadnień, to jednak stała się dobrą szkołą dla dziennikarzy. Tam zbliska poznajemy system pracy wysokiego Pertinaxa, czy otyłego Sauerweina paradującego w kuluarach Ligi z coraz to inną angielską przyjaciółką. Wrzos stworzył reportaż, a że pisze z talentem, żywo, barwnie, obrazowo, wkładając dużo pracy i studiów w poruszane zagadnienia, jego reportaż cieszy się nie tylko w Polsce, ale w całym międzynarodowym świecie zasłużonym uznaniem. Dowodem tego były choćby tłumaczone na obce języki niektóre z ostatnich książek Wrzosa: „Oko w oko z kryzysem", „Rewolucja w Grecji", „Kiedy znowu wojna?", „Wulkany Europy", oraz „Piłsudski i Piłsudczycy". Wrzos nie zadawalnia się materiałem mu opowiadanym, lecz dociera wszędzie osobiście bez względu na to, czy chodzi o wybitną osobistość polityczną, czy też poprostu o niebezpieczny teren w przyrodzie. Po tych pełnych triumfu sukcesach, Wrzos napisał „Yerba Mate". Już sam tytuł mówi o czemś egzotycznem. czego polski czytelnik napróżno długo oczekiwał. Wrzos postanowił sfotografować swem bystrem okiem rzeczywistość Ameryki Południowej i uczynił to po mistrzowsku, malując żywe obrazy w dziedzinach, o których szczerze mówiąc nikt u nas nie ma większego pojęcia. Zrozumienie tych nowych dla czytelnika zagadnień Wrzos

od pewnego czasu akcji w sprawie zwiększania konsumcji surowców krajowych — włókna importowane jeszcze przez długi okres czasu, przynajmniej w warunkach normalnej atmosfery politycznej i koniunktury gospodarczej, stanowić będą główną podstawę naszego zaopatrywania się w surowce włókiennicze. Nie neguje tego nikt, kto trzeźwo i rozsądnie ocenia problem surowców włókienniczych w Polsce. Nie neguje tego ani uświadomiony rolnik, ani tym bardziej przemysłowiec, ani przedstawiciele sfer rządowych, czy wreszcie samorządu gospodarczego.

Jakkolwiek jednak będziemy jeszcze przez długi okres czasu uzależnieni w przeważającej mierze od importu — nie należy zaniedbywać niczego, coby mogło wpłynąć bądź na redukcję tego importu, bądź też na jego przestawienie strukturalne i kierunkowe. Mamy tu na myśli każdy wysiłek, który zmierza z jednej strony do zwiększenia naszego wywozu na te rynki, z którymi, naskutek importu surowców włókienniczych do Polski, mieliśmy przez dłuższy okres czasu notorycznie ujemne saldo wymiany towarowej, oraz każde zdrowe posunięcie, które umożliwi zwiększenie przywozu surowców włókienniczych z tych państw, na których eksport nasz posiada znacznie korzystniejsze możliwości.

Z jednej więc strony, należałoby uwzględnić w wydatniejszej, aniżeli dotąd mierze aktywizację eksportu do Stanów Zjednoczonych, z drugiej zaś — pomyśleć o racjonalnie skonstruowanych umowach kompensacyjnych z tymi krajami, w których, ze względów walutowych i ogólnokoniunkturalnych, umowy kompensacyjne kalkulowałyby się pod każdym względem rentownie.

Wreszcie jako dalszy może bardziej radykalny, ale i bardziej celowy fragment polityki surowcowej włókiennictwa możnaby było pomyśleć o umacnianiu się polskiej ekspansji gospodarczej w tych krajach w formie zakładania własnych plantacji surowca.

Z zadowoleniem przeto podkreślić należy, że przemysł włókienniczy podjął już konkretną inicjatywę, zmierzającą do założenia w Brazylii własnych plantacji bawełny. Akcja ta stanowiłaby logiczne uzupełnienie poczynań, zmierzających do zwiększenia produkcji surowców krajowych przez wytwarzanie włókien zastępczych i wzmożenie hodowli owiec oraz uprawy lnu. Sfery gospodarcze podzielają w zasadzie stanowisko Rządu, ale jednocześnie dążą do zapewniania sobie własnej bazy surowcowej dla takich włókien naturalnych, jak bawełna, która jeszcze przez długi okres czasu będzie stanowić podstawę produkcji włókienniczej. W celu realizacji tego projektu przemysł łódzki nawiązał kontakt z p. J. Łakińskim, który od szeregu lat mieszka w Brazylii i zna dokładnie zagadnienia gospodarcze tego kraju. Jednocześnie jako emigrant z Polski zna on doskonale palące potrzeby i problemy emigracyjne, stanowiące olbrzymi kompleks najżywotniejszych i najbardziej może aktualnych w chwili obecnej zagadnień gospodarczych.

Przed swym przyjazdem do Polski p. Łakiński zbadał dokładnie tereny upatrzone przez niego pod plantacje bawełny dla polskiego przemysłu włókienniczego.

świetnie ułatwia przez operowanie gradacją porównań ze stosunków polskich. Tym sposobem łatwiej przychodzi nam zrozumienie duszy Argentyny i Urugwaju.

Z całą satysfakcją pragniemy stwierdzić, że Wrzos jest pierwszym dziennikarzem, który podjął się nie łatwego zadania przedstawienia warunków i trybu życia Polaków w tej części globu. Ale Wrzos jest wszechstronny.

„Yerba Matę" rozpoczyna od opisu domów publicznych w Argentynie i kipiącego w nich życia. Tam pod modrem niebem Argentyny prowadzi ożywione rozmowy z „żywym towarem". W mocnych słowach maluje zwłaszcza rozmowę z Władzią z Chmielnej i jej koleżanek, które dziś jeszcze młode i przystojne zarabiają miesięcznie 3,000 pesów (vide giełda na dalszych stronach Biuletynu), przyjmując dziennie... 80 mężczyzn. Marzy ona o powrocie do Polski, by wyjść za mąż i być znowu porządną kobietą. Raz jeszcze rzuca autor ostrzeżenie pod adresem młodych dziewcząt, które dla zaspokojenia namiętności pani mody gotowe zniszczyć nawet siebie dla kolorowych fatałaszków, czy wątpliwej jakości biżuterii.

Inne rozdziały książki mówią żywo o ciężkiej pracy rodaków w „frigorifico", o zielonym złocie Polaków misjoneńskich — yerba mate; o kawie, która rodzi polskich milionerów. A nade wszystko interesujący jest wywiad Wrzosa z Prezydentem Argentyny Augusto Justo i wizyta u Prezydenta Urugwaju Terra i wiele innych bardzo ciekawych. Najwyższe superlatywy nie są w stanie określić tego co stworzyło pióro i rozmach autorski Wrzosa. Książkę tę powinie przeczytać każdy kto interesuje się Ameryką Południową, a „Yerba Matę" czyta się z zapartym oddechem. Dziś „Yerba Mate" Wrzosa jest najbardziej poczytną książką na rynku księgarskim, czego wielkiemu talentowi autora szczerze gratulujemy.

W czasie konferencji odbytych w Polsce z przedstawicielami Rządu i przemysłu włókienniczego, p. Łakiński przedstawił szczegółowo swój projekt, przewidujący zakup 15 tysięcy hektarów ziemi za sumę 5 do 6 milionów złotych. Na tych terenach możnaby założyć plantacje bawełny najprzedniejszego gatunku surowca północno-amerykańskiego. Ustalono bowiem, że bawełna brazylijska, która w odniesieniu do pewnych gatunków posiada te same cechy co północno-amerykańska, a jest od niej tańsza, jest jednocześnie pod względem technicznym całkowicie przystosowana do przerobu w fabrykach polskiego przemysłu włókienniczego. W tych więc warunkach surowiec ten ma zgóry zapewniony zbyt, co, oczywista, gwarantuje szybką amortyzację wyłożonego na ten cel kapitału.

Ale projekt ten jednocześnie może mieć doniosłe znaczenie polityczno-gospodarcze. Tereny zamorskie bowiem stanowią w dalszym ciągu jeden z ośrodków, dokąd kierować się winna emigracja. Łączy się to więc również i z polską polityką kolonialną. Jednocześnie w odniesieniu do przemysłu gwarantuje mu posiadanie własnych plantacji i dostawę surowca wysokiego gatunku.

Całokształt nakreślonego przez nas powyżej w bardzo tylko pobieżnym streszczeniu projektu stanowił przedmiot ożywionej dyskusji w kołach przemysłu włókienniczego. Trzeba bowiem przypomnieć, o czym pisaliśmy obszernie na łamach „Biuletynu", że w swoim czasie powołana została do życia specjalna komisja kół gospodarczych pod przewodnictwem sen. Al. Heiman-Jareckiego. Komisja ta zbadała dokładnie możliwości zastąpienia bawełny amerykańskiej surowcem innych proweniencji. Komisja zwróciła wówczas szczególną uwagę na bawełnę brazylijską, która ze względów technicznych może być doskonale zastosowana w przemyśle włókienniczym. Stwierdzić również należy, że próby kompensacyjnego importu obejmowały m. in. również i bawełnę brazylijską, która należy do najbardziej poszukiwanego i dla nas najbardziej odpowiedniego gatunku surowca średnio-włóknistego.

Większe partie bawełny brazylijskiej weszły na rynek polski poraz pierwszy w r. 1934, a próby jej wprowadzenia, jak już zaznaczyliśmy, dały bardzo dobre wyniki. Istniały wówczas podstawy dla kompensacji z uwagi na sytuację gospodarczą w Brazylii, która, dzięki dużemu rozmachowi inwestycyjnemu, a z drugiej strony, dzięki wzrastającym uprawom bawełny — staje się coraz pojemniejszym rynkiem zbytu i coraz bardziej atrakcyjnym kontrahentem dla włókiennictwa polskiego. Tranzakcje kompensacyjne na bawełnę brazylijską na szerszą skalę nie doszły jednak do skutku z całego szeregu względów, o których dzisiaj mówić już nie czas.

Niezależnie jednak od tego konsumcja bawełny brazylijskiej w polskim przemyśle włókienniczym stopniowo wzrastała, czemu sprzyjał ilościowy wzrost produkcji tej bawełny i ulepszanie się gatunkowe tego surowca. Nadmienić należy, że i organizacja handlu bawełną brazylijską nie natrafiała na wydatniejsze trudności, gdyż obrót tym surowcem uskuteczniają firmy Stanów Zjednoczonych, udzielające odbiorcom kredytów.

Dzisiaj jednak sytuacja ta uległa zasadniczej zmianie wobec nowej koncepcji, jaką jest projekt stworzenia własnych plantacji bawełny w Brazylii. Projekt ten, jak już zaznaczyliśmy, stał się tym bardziej aktualny, że tranzakcje kompensacyjne z innymi krajami, jak np. na bawełnę turecką, amerykańską i egipską nie dały pozytywnych wyników. W tych więc warunkach przemysł włókienniczy ocenił realnie nowy propekt i wysłał do Brazylii dyrektora Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej p. Pawła Biedermana, z którym wyjechał do Brazylii również i p. Jan Łakiński. Z informacji, jakie nadeszły do Łodzi wynika, że przyjazd delegatów do Brazylii wywował wśród tamtejszej Polonii duże wrażenie. Sytuacja na terenie Brazylii przedstawia się w ten sposób, że zapotrzebowanie na tereny bawełniane jest dość duże. Szereg państw bowiem jak Włochy, Niemcy i Japonia nabyły już większe ilości ziemi pod uprawę bawełny, bądź też zamierzają to uskutecznić w najbliższej przyszłości.

Przedstawiciele włókiennictwa polskiego przeprowadzili szereg rokowań na terenie stanu Sao Paolo, który, jak wiadomo, jest jednym z głównych ośrodków uprawy bawełny brazylijskiej. Żądania rolników brazylijskich sprowadzają się do 50—90 zł. polskich za jeden ha. zalesionej ziemi. Rozpiętość cen jest zupełnie zrozumiała, jeżeli uwzględnić duże odległości terenów bawełnianych od linii kolejowych. Nie wolno bowiem zapominać o tym, że sto-

sunkowo tani surowiec, jakim jest bawełna, nie może być nadmiernie obciążony kosztami transportu. Cena, podana powyżej jest ceną gotówkową. Rokowania wstępne przeprowadzone z przedstawicielami kół oficjalnych Brazylii ustaliły, że rząd byłby skłonny udzielić pewnych ulg podatkowych, a nawet zwolnić od cła maszyny, przywożone do Brazylii, a niezbędne przy uprawie ziemi.

Trudniej natomiast przedstawia się inny postulat rządu brazylijskiego, aby za wywożoną w przyszłości z tych terenów bawełnę płacono 30 proc. jej wartości w efektywnych dewizach po kursie oficjalnym. Mogłoby to spowodować zwyżkę kosztów własnych produkcji bawełny przynajmniej o 10 procent, gdyż, jak wiadomo, między kursem oficjalnym a nieoficjalnym waluty brazylijskiej istnieje dość poważna różnica.

Nie można również pominąć faktu, iż w międzyczasie nastąpiła w Brazylii zwyżka cen ziemi, pozostająca w związku z silnym zapotrzebowaniem na nią nabywców z innych państw. Podwyższenie kapitału zakładowego spółki przemysłu włókienniczego nie powinno jednak natrafić na poważniejsze trudności. Wydajność włókna jest zadawalniająca i nie nasuwa żadnych zastrzeżeń.

Nie została natomiast całkowicie wyjaśniona sprawa ew. możliwości emigracji robotników polskich na te tereny. Trudności mogłyby tu powstać zarówno ze względów klimatycznych, jak i z uwagi na to kształtowanie się poziomu płac robotniczych. W każdym bądź razie pertraktacje w sprawie zakupu gruntów znalazły się w stadium dość daleko zaawansowanym i obecnie przedstawiciele włókiennictwa oczekują w Brazylii na decyzję Rządu Polskiego oraz przemysłu. Nakreślone bowiem przez nas powyżej warunki tej olbrzymiej tranzakcji zostały zakomunikowane czynnikom oficjalnym i sferom gospodarczym w Polsce, które w najbliższym czasie podejmą ostateczną decyzję.

Nie przesądzając bynajmniej ani wartości tych poczynań dla polityki surowcowej włókiennictwa polskiego, ani też ostatecznego efektu posiadania własnych plantacji bawełny — pragniemy jedynie podkreślić raz jeszcze konieczność podjęcia aktywnej polityki na tym odcinku i to takiej polityki, która, zapewniając przemysłowi włókienniczemu surowiec w dostatecznych ilościach i na odpowiednio korzystnych warunkach, stwarzałaby jednocześnie poważne możliwości dla zwiększenia eksportu włókienniczego. *MIECZ. K.*

Głos z Meksyku

O zrównoważenie bilansu handlowego z A. Ł.

Artykuł dyskusyjny

Meksyk, w maju 1937.

W numerze 12 Biuletynu umieszczony został artykuł profesora Stefana barona Roppa, Dyrektora Targów Poznańskich, w związku z którym redakcja Biuletynu Izby H. P. Ł. A. zaprasza zainteresowane sfery do otworzenia dyskusji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podobna dyskusja w której wzięliby udział przedstawiciele polskiego handlu zagranicznego zainteresowanego tak w eksporcie jak i w imporcie, oraz reprezentanci handlu w poszczególnych krajach Ameryki Łacińskiej, (jako najlepiej obeznani z wymaganiami i koniunkturami rynków) mogłaby się stać podstawą dla ustalenia linii naszej polityki handlowej na najbliższą przyszłość. W tej dyskusji bowiem, mogłyby się uwidocznić i odzwierciedlić te wszystkie luki i bolączki naszego eksportu, które bezspornie są powodem obecnego niezadawalającego stanu rzeczy. Współpraca czynników rządowych, gospodarczych i samorządów gospodarczych, byłaby niezbędna dla osiągnięcia jaknajszybszych i skuteczniejszych wyników.

Jednym z kardynalnych błędów w dziedzinie handlu zagranicznego, jest uogólnienie do pewnego stopnia i stosowanie jednakowych lub zbliżonych metod działalności dla wszystkich prawie „krajów zamorskich“. Przyzwyczailiśmy się mówić „Ameryka Łacińska“, jakby rozchodziło się o jeden kraj, zapominając, że Ameryka Łacińska to faktycznie kontynent obejmujący 21 republik, z których każda ze względu na swoją odmienną reglamentację wwozową stanowi faktycznie zupełnie niezależny „organizm“. Jeżeli akwizycja nasza w jednym z tych organizmów szwankuje, t. zn. zbyt naszych produktów ze względu na istniejące możliwości jest niewystarczający, musimy każdy z tych organizmów traktować „indywidualnie“, stosując środki w zależności od tych niedomagań, jakie naszej działalności przeszkadzają. Ewentualnie uniemożliwiają normalny rozwój. Stwierdzamy przy tym, czy zło leży po stronie naszej, (niewystarczająca działalność akwizycyjna) niekonkurencyjność cen) czy też po stronie rynku odbiorczego (ograniczenia dewizowe, wwozowe, kontyngenty) i w za-

leżności od wyników tych badań, stosować odpowiednie środki (zaktywizowanie sprzedaży, interwencja w drodze dyplomatycznej, etc.). Nie można jednakowoż, stawiać ogólnej diagnozy, pomimo że pozornie wszędzie cierpimy na te same dolegliwości.

Przechodząc do ogólnej analizy przyczyn naszego deficytu w poszczególnych krajach, musimy stwierdzić w pierwszym rzędzie następujące winy nasze: 1) Słabe zainteresowanie i nawet dość częsta niechęć ze strony polskich sfer handlowych dla dalekiego eksportu. 2) Brak **ciągłej dobrze zorganizowanej akcji akwizycyjnej** i dostaw, oraz związany z tem **brak ciągłości** w zabiegach introdukcyjnych. 3) Stosunkowo dość silny konserwatyzm panujący w sferach większego przemysłu, który ze względu na swój charakter i możliwości, byłby najodpowiedniejszym dla przystosowania się do wymogów poszczególnych rynków i ponoszenia na pierwszy czas ofiar niezbędnych przy tego rodzaju działalności.

Najlepszym dowodem prawdziwości powyższych tez, jest fakt, że niektóre gałęzie naszego przemysłu, przy odpowiedniem dostosowaniu się do wymogów rynków odbiorczych oraz do norm wprowadzonych poprzednio przez konkurencję, mają dziś wybitny charakter eksportowy, rokując zarazem jak najlepsze widoki na przyszłość. Wystarcza w zupełności wymienić takie artykuły jak szynki w puszkach, bekony, dykty, różne gatunki tekstyliów białostockich, bibułka papierosowa, której eksport systematycznie wzrasta. Byłoby wprost nielogicznym, gdyby polski producent, korzystając z tych samych dobrodziejstw co konkurent i tańszej robocizny, (w porównaniu z Francją, Anglią) nie czułby się na siłach konkurować z tymi krajami. Silnie na przeszkodzie naszej penetracji handlowej na rynki łacińsko - amerykańskie, staje również brak należycie wyszkolonego i wyposażonego w odpowiednie środki materialne aparatu handlowego, któryby się całkowicie mógł poświęcać introdukcji i ustabilizowaniu zbytu coraz nowych wyrobów i produktów polskich.

Trudno byłoby w jednym artykule omówić szczegółowo specyficzne osobliwości każdego rynku, nie można jednak pominąć rynku meksykańskiego największego w całej Ameryce Środkowej, a którego pojemność wzrasta z dnia na dzień, zwłaszcza ostatnio pod rządem prezydenta Cardenasa, przeprowadzającego wielką działalność reformacyjną i konstrukcyjną. Od kilku lat przeprowadza się w tym kraju ogromne roboty irrygacyjne, budowane są systematycznie setki kilometrów kolei żelaznych i autostrad, przeprowadzana jest parcelacja latyfundiów prywatnych, oraz terenów państwowych, a w związku z tym wszystkim daje się zauważyć duży wzrost siły nabywczej szerokich mas. Krajowy przemysł metalurgiczny nie jest w stanie podołać tak niezmiernie powiększonemu popytowi i sprowadza się rury, szyny, żelazo, etc. na dziesiątki milionów peso z Niemiec, Belgii, St. Zjednoczonych, Francji i Anglii. A czy Polska wykorzystuje tę koniukturę? Pozycja Polski w ogólnym wwozie Meksyku pozostaje niezmieniona i waha się w granicach pomiędzy 0,2 i 0,3%. Nadmienić trzeba, że w Meksyku nie istnieją żadne ograniczenia dewizowe, wwozowe, żadne kontyngenty lub preferencyjne stawki celne, tak utrudniające działalność na innych rynkach. Możnaby powiedzieć, warunki idealne, jeżeli tylko się ma odpowiednie ceny i jakość.

Wspomnieliśmy, że brak nam wyposażonego w należyte środki i dobrze wyszkolonego aparatu akwizycyjnego. Tłómaczy to się tem, że przemysł polski

będąc niechętnie nastawionym na eksport, powoduje, że doświadczeni reprezentanci zagranicznych firm, dobrze wprowadzeni i posiadający wyrobioną klijentelę nie „lecą“ specjalnie na polskie zastępstwa, wiedzą bowiem, jakie trudności będą mieli do zwalczania ze swoimi dostawcami. Wolą przeto współpracę z firmami amerykańskimi, niemieckimi, japońskimi. Zastępcy zaś niewyszkoleni, obejmujący zasadniczo „wszystkie zastępstwa“ b. szybko sę zniechęcają trudnościami i początkowymi niepowodzeniami, niemożliwymi do uniknięcia przy pionierskiej działalności, jak również zimnym stosunkiem ze strony tych, którzy najbardziej w tej działalności mieliby być zainteresowani t. j. polskich eksporterów. Po kilku tygodniach, czy miesiącach podobnej działalności i wymianie korespondencji, „zastępca donosi, że nie istnieje możliwość zbytu dla polskiego produktu na danym rynku, aczkolwiek ten sam produkt pochodzenia niepolskiego sprowadza się w dość dożych ilościach. W praktyce napotyka się też na wypadki, że po przeprowadzeniu próbnej tranzakcji, przy zaistnieniu możliwości uzyskania większego zamówienia, polski dostawca okazuje się „wysprzedanym“ na dłuższy czas, lub „w międzyczasie ceny zwyżkowały“ i w rezultacie nasze statystyki eksportowe bogacą się o nową pozycję kilkudziesięciu peso i na tem działalność introdukcyjna danego artykułu się kończy.

Ze względu na powyższy stan rzeczy, projekt barona Roppa dotyczący zorganizowania placówek, na terenie których firmy zainteresowane w eksporcie lub imporcie, mogłyby się spotykać, trzeba uznać za wielce praktyczny i rzeczowy. Targi Poznańskie, oraz posiadanie kolekcji przez I. H. P. L. A. potrafi wprawdzie rozwiązać problemy w całej rozciągłości.

Równocześnie jednak uważamy, że jeżeli zależy nam na stworzeniu sobie w Ameryce Łacińskiej pojemnych rynków zbytu, nie możemy i nie powinniśmy czekać aż wchodzący w grę odbiorca brazylijski lub meksykański, przyjedzie do Polski ażeby zapoznać się z naszą wytwórczością a musimy przyjść do niego. Musimy założyć we wszystkich poważniejszych krajach Ameryki Łacińskiej, nowe oddziały Izby H. P. Ł. A. lub ekspozytury Państwowego Instytutu Eksportowego, któreby ze swoją Centralą były w stałym kontakcie i któreby jeżeli tego zajdzie potrzeba zechęcały odnośne polskie firmy do działalności eksportowej. Istniejące Wydziały Handlowe przy placówkach dyplomatycznych, nie są wystarczające, gdyż najinteligentniejszy i posiadający najlepsze chęci referent handlowy, który jednak w życiu swojem handlem się nie zajmował, nie zdoła w dziedzinie tej oddać tych usług, co przeciętny handlowiec, posiadający pewne doświadczenie i wyrobienie w handlu międzynarodowym. Podobne placówki nie są potrzebne Stanom Zjednoczonym, Niemcom, Anglii, których handel na będących w mowie rynkach ma za sobą wieloletnie tradycje, których firmy eksportowe są zastąpione dziesiątkami swoich oddziałów i setkami doświadczonych reprezentantów we wszystkich branżach, i których marki są zaakredytowane i renomowane we wszystkich zakątkach świata. Niezbędna jest jednak taka organizacja dla eksportu tak młodego jak polski, dążącego i mającego wszelkie podstawy do szerokiej ekspansji. Taki aparat miałby być w stałym kontakcie tak z polskimi eksporterami jak i z ich zastępcami na miejscu, kontrolując do pewnego stopnia ich działalność.

Potrzebę takiej organizacji zrozumieli Czesi i pomimo istnienia referenta handlowego przy Poselstwie założyli ostatnio ekspozyturę swego Instytutu Eksportowego, (Eksportni Ustav Ceskoslovensky) w Meksyku, obsadzając kierownictwo tej placówki przez doświadczonego kupca, który utrzymuje nieustanny kontakt z przemysłem czeskim i z całą siecią tutejszych agentów i reprezentantów, których on sam na miejscu dobiera dla każdej firmy w zależności od wymaganych kwalifikacji, i znajomości branżowych.

Strona techniczna i materialna zorganizowania podobnych placówek powinnaby się rozstrzygnąć w Polsce. Skoro starczy na stratny handel z Ameryką Łacińską, do którego rok rocznie dokłada się dziesiątki milionów złotych, nie powinno zabraknąć i na ten cel, który biorąc na dalszą metę okaże się inwestycją bardzo rentowną.

Borys Szejman.

Polska—Paragwaj
stosunki handlowe

(K. P. W-wa) Z chwilą zaprzestania działań wojennych między Paragwajem i Boliwią, od lipca 1935 r., życie ekonomiczne republiki paragwajskiej poczęło zwolna wchodzić na normalne tory i rozwijać się pomyślnie.

Silny spadek pesa paragwajskiego papierowego, który doszedł do 2 i pół grosza wartości i obecnie wolno się podnosi, stoi na przeszkodzie szybkiemu zwrotowi na lepsze. Odczuwa się już jednak poważną poprawę ogólną, do czego w niemałym stopniu przyczynia się rozporządzenie rządu dotyczące ścisłej kontroli imigracji, ograniczonej od przeszło roku wyłącznie do elementu rolniczego, jako prawdziwie potrzebnego dla zdrowego rozwoju tego kraju. Równocześnie Paragwaj nie dopuszcza do masowego napływu innych warstw imigracyjnych, mogących pogłębić kryzys wewnętrzny przez wywołanie bezrobocia w miastach i w większych osiedlach.

Dotychczasowe stosunki handlowe między Polską a Paragwajem wyrażają się w świetle cyfr statystyki oficjalnej ostatnich lat następująco:

ROK 1935

IMPORT	Waga w kg.	Wartość w złotych
Ekstrakt quebrachowy, suchy	949.291	343.953
Skóry bydlęce, suche, mikro-solone, sucho-solone, surowe	276 986	264.001
Herbata paragwajska „Mate"	4	12
Rośliny używane w lecznictwie	20	26
Skóry ryb, płazów i t. p.	0	50
Okazy przyrodnicze i t. p. pomoce naukowe	8	165
Kalendarze	0	3
Dzienniki i czasopisma w jęz. obcych	0	1
	1.226.309	608.211

EKSPORT	Waga w kg.	Wartość w złotych
Naczynia blaszane, emaliowane	27.267	37.916
Węglik wapnia (karbid)	7.000	2.100
Obuwie z gumy, z dodatkiem tkanin i t. d.	1.643	6.587
Meble gięte	1.100	2 000
Maszyny trykotażowe	310	2.036
Tkaniny lniane, barwione, bielone, drukowane	241	2.330
Nasiona warzywne	0	10
Różne	13	135
	37.574	53 114

ROK 1936

IMPORT	Waga w kg.	Wartość w złotych
Ekstrakt quebrachowy, suchy	1.268.811	513.956
Skóry	11.200	13.768
Bawełna surowa	10.613	19.069
Herbata paragwajska „Mate"	55	53
Skóry ryb, płazów i t. p.	0	10
Tkaniny, robótki ręczne (nanduti)	0	10
Inne tkaniny	0	3
	1.290.679	546.869

EKSPORT	Waga w kg.	Wartość w złotych
Obuwie z gumy	3.347	10.898
Węglik wapnia (karbid)	6.000	1.200
Meble gięte	702	1.371
Grzyby suszone	5	60
Wyroby z miękkiej gumy	4	18
Igły do maszyn do szycia	0	36
Mozaika i części tejże	1	6
Różne	9	50
	10.068	13.639

ROK 1937 Styczeń — Maj.

IMPORT	Waga w kg.	Wartość w złotych
Ekstrakt quebrachowy, suchy	162.101	66.578
Wyroby dziane, bawełniane	0	3
Wyroby dziane z jedw. sztucznego	0	5
Nasiona warzywne	0	0
	162.101	66.586

EKSPORT	Waga w kg.	Wartość w złotych
Naczynia blaszane, emaliowane	57	136
Maszyny przedzalnicze	2.391	6.743
Maszyny elektryczne o wadze sztuki 10 kg. i mniej	122	503
Azotan potasowy	1.500	1.120
Meble gięte	122	323
	4.192	8.825

Cyfry powyższe nie odzwierciadlają coprawda w zupełności rzeczywistego stanu rzeczy, jeżeli chodzi o eksport Polski do Paragwaju. Przedewszystkim dokładna statystyka jest utrudniona niewymaganiem przez władze paragwajskie świadectw pochodzenia. Nie posiadamy również jeszcze danych statystycznych z lat 1935 i 1936, gdyż publikacja ich ze względu na stan wojenny, w którym do połowy 1935 znajdował się Paragwaj, uległa kilkoletniemu opóźnieniu.

Jednakże cyfry za pierwsze trzy kwartały 1935 r. wykazują:

Styczeń — Marzec (pesów złotych)			$ o/s	4.183.—
Kwiecień — Czerwiec	„	„	„ „	1.945.—
Lipiec — Wrzesień	„	„	„ „	4.154.—
wynoszą razem			$ o/s	10.282.—

po kursie 6.25 = złotych 64.262.50

czyli o złotych 11.048.50 (około 20,8%) więcej niż cyfra całoroczna eksportu polskiego do Paragwaju według danych statystycznych polskich (złotych 53.114.—). Różnica, która przy uwzględnieniu importu z Polski w czwartym kwartale 1935 r. powiększy się zapewne znacznie, polega na tem, że pewna dość znaczna ilość towarów polskich, wchodzi

na rynek paragwajski za pośrednictwem niemieckim i innych eksporterów.

Jakkolwiek stan faktyczny eksportu polskiego do Paragwaju jest lepszy od wykazanego powyżej w oficjalnych cyfrach, nie ulega kwestji, że powinien i mógłby się znacznie poprawić przy odpowiedniem nastawieniu zainteresowanych sfer eksportowych i przemysłowych.

Charakterystycznym jest przede wszystkim fakt, że na odcinku, — który wydawałby się najnaturalniejszym dla zdobycia rynku paragwajskiego, mianowicie — rolniczym, dotychczas nie wykazał polski eksport żadnych wyników.

Osadnicy, którzy wyemigrowali z Polski bezpośrednio do Paragwaju, jak również reemigrowali, zwłaszcza z Argentyny do Paragwaju, a jest ich tam conajmniej 2.500 rodzin, używają, zamiast doskonałych gatunkowo i praktycznie sprzętów rolniczych i narzędzi polskich, prawie wyłącznie inwentarza martwego pochodzenia niemieckiego. Otwarte jest tu pole dla naszego eksportu pługów (typu niemieckiego Sack — identycznego z pługami polskimi odpowiedniego typu), bron zwykłych i talerzowych, kultywatorów, siewników, rozpylaczy do noszenia na plecach (dla zraszania drzew owocowych i zwalczania gąsienic na krzakach bawełnianych oraz przyrządów do karczowania), nadto powodzenie mają topory wysokiego gatunku do wyrębu twardych drzew paragwajskich, rydle, szufle, grabie, motyki (azadas), większe i mniejsze (dla dzieci pomagających w polu) oraz tak zwane „machetes", czyli 18—20 calowe siekacze w formie ciężkiego noża (miecza), z uchwytem drewnianym lub rogowym do wyrąbywania krzewów i niskopiennych drzew, przed karczowaniem, a także piły dwuręczne, narzędzia stolarskie, ciesielskie, kowalskie, lecz tylko wysoko gatunkowe, noże kieszonkowe, masarskie i t. d., maszynki do mielenia mięsa, młyny do śrutowania kukurydzy oraz innego ziarna, centryfugi, maślarki (małe modele), silne wiadra ocynkowane, latarnie przeciwburzowe, żelazka do prasowania i inne artykuły użytku domowego na koloniach.

Wielkim popytem w Paragwaju cieszyłyby się zwłaszcza pilniki, blacha cynkowa, gładka i falowana, drut kolczasty, gładkie, galwanizowne i handlowe żelazo, łańcuchy do studzień, gwoździe i t. d. Poza już wywożonemi wyrobami emaliowanemi, istnieją możliwości eksportu różnych artykułów użytku domowego, jak łyżki, noże i widelce, proste, ale mocne, oraz garnki, kubki, butelki polne z nakręcanemi kubkami z aluminium, oraz wyroby szklane, urządzenia sanitarne i kanalizacyjne, chemikalia i t. d.

Z produktów rolnych bardzo ważne są ziemniaki-sadzeniaki dotychczas z Polski zupełnie przez Paragwaj nie importowane, jak również różne nasiona warzywne i zioła lecznicze. Z wyrobów drzewnych należy wymienić dykty, koła do wozów i ich części, (polscy chłopi posługują się na koloniach paragwajskich z powodzeniem naszemi lekkiemi wozami).

Bardzo ciekawym artykułem importowym paragwajskim są tekstylia, zwłaszcza wyroby bawełniane i lniane. Na tym odcinku ostatnio Japonia wysunęła się na pierwsze miejsce, bijąc Anglię i Niemcy swemi cenami.

Pogłębiając eksport, a przede wszystkim utrzymując ciągłość w wywozie tych artykułów, które Paragwaj z Polski już sprowadza, niestety nieregularnie jak: naczynia emaliowane, meble gięte, karbid, lekkie obuwie płócienno-gumowe, i rozszerzając go na szereg nowych artykułów, handel nasz będzie mógł wywalczyć sobie na terenie Paragwaju odpowiednią pozycję w konkurencji z głównymi dostawcami, na których czele kroczą: Argentyna, Japonia, Anglia, Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja. Pod względem importu do Paragwaju obecnie Polska znajduje się na 22-giem miejscu.

Przechodząc do zagadnienia importu z Paragwaju, istnieją jeszcze poza dotychczasowemi dość regularnemi tranzakcjami poważne możliwości. Przede wszystkim należy rozważyć ubezpośrednienie importu, t. j. uwolnienie się polskiego importera od pośrednictwa obcego, ciągnącego ogromne zyski za swe czynności.

Natomiast import skór bydlęcych surowych, solonych, suchych i mokrych, jak również skór dzikich (jaszczury, żmije, krokodyle) można bez trudności poważnie rozwinąć. Istnieją pozatem inne surowce paragwajskie, których import należałoby jak najwcześniej uregulować. Należy do nich przedewszystkim bawełna paragwajska, nie ustępująca pod względem jakościowym bawełnie północno-amerykańskiej, którą moglibyśmy przy odpowiedniej organizacji nabywać w Paragwaju korzystnie i bez pośrednictwa Anglii, Niemiec czy Belgii. Kultura bawełny rozpowszechnia się w Paragwaju szybko, będąc specjalnie propagowana przez rząd, który daje kolonistom darmo nasiona wysokogatunkowe. Pierwsza całkowicie zadawalająca próba importu bawełny paragwajskiej finansowanego przez jeden z łódzkich banków, została dokonana w ub. roku (10.613 kg. wartości 19.069 złotych).

Innym ciekawym surowcem, jest ekstrakt „petit grain" (produkt z destylacji liści i skórki owoców gorzkich pomarańczy), będący podstawowym składnikiem wody kolońskiej i t. p. artykułów perfumeryjnych. Surowiec ten, dotychczas prawie że zmonopolizowany przez Niemcy (Kolonia) i Anglię,

bez trudności mógłby kupować polski przemysł perfumeryjny z pominięciem dotychczasowego pośrednictwa obcego. Należy również zwrócić uwagę na ryż, którego produkcja stale wzrasta w Paragwaju. Pozatem eksportuje Paragwaj przede wszystkim: tytoń, drzewa szlachetne, jak cedrowe, palisandrowe, yerba mate (herbata paragwajska) i wspaniałe owoce: pomarańcze, mandarynki czy grapefruit'y.

Rynek paragwajski, jako rynek zbytu, jest względnie mały, jeśli się weźmie pod uwagę, że kraj ten, mający obszar o około 35% większy od Polski, posiada niespełna milion mieszkańców i że przeciętne potrzeby wielkiej masy ludności są małe. Jest to jednak rynek, poniekąd dziewiczy, będący w drodze do stale postępującego rozwoju, a ponieważ Paragwaj jest otwarty dla emigracji polskiej i innych krajów jego pojemność poważnie wzrośnie.

W stosunku do krajów eksportowych nie istnieją w Paragwaju żadne ograniczenia lub utrudnienia. Pozwala to naszemu eksportowi rozwijać się bez trudności, jednak wymaga zorganizowanej, nieprzerwanej i wytężonej pracy. Organizacja ta winna iść przede wszystkim w kierunku utworzenia odpowiedniej placówki handlowej polskiej, ujmującej wymianę naszych produktów na surowce paragwajskie w silne finansowo wyposażone ramy.

Placówka taka działająca na terenie Paragwaju i Polski, winna posiadać na większych koloniach swe ajentury z magazynami dla skupu surowców i sprzedaży wyrobów polskich.

Zupełny brak takich przedsiębiorstw polskich na terenie Paragwaju, w chwili obecnej, jest główną przyczyną małych obrotów naszego eksportu, uzależnionego całkowicie od obcego pośrednictwa.

ARKADIO CHLEBOWSKI

O handel Polski z Peru

Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska w systematycznem dążeniu do rozbudowy stosunków handlowych w równej mierze ze wszystkimi 21 republikami prowadzi wszechstronną akcję w tym kierunku. W wyniku tych prac otrzymała nasza Izba bardzo wiele ciekawego materiału; dziś zamieszczamy najbardziej charakterystyczne pismo nadesłane z Peru przez Arkadiusza Chlebowskiego, osiadłego tam od wielu lat, który prowadzi własny dom handlowy. Z uwagi na poruszone w nim sprawy list ten drukujemy w całości bez jakichkolwiek zmian, nadmieniając, że Izba ułatwi chętnie zainteresowanym nawiązanie kontaktu handlowego i zorganizuje kolektywną akcję.

REDAKCJA.

Lima, maj 1937

Wnosząc z cennego pisma Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej z dnia 15 marca br. za L. dz. VII/1788/37, że jednym z dążeń Izby jest zorganizowanie i rozwinięcie handlu polskiego z Peru, i jakkolwiek nasze pionierskie poczynania w tym kierunku nie dały pozytywnego rezultatu, a nawet usposobiły nas bardzo pesymistycznie, to jednak mamy zaszczyt oświadczyć Izbie H.P.Ł.A., że każdej placówce polskiej handlowej lub przemysłowej skłonni jesteśmy zawsze i bezinteresownie służyć wszelkimi informacjami, jak również jesteśmy gotowi czynnie poprzeć każdą akcję ekspansji polskiej nawet w tym wypadku, gdyby akcja ta żadnej korzyści nam nie przyniosła.

W swoim czasie czyniliśmy usiłowania celem stworzenia biura pośredniczego, które służyłoby ekspansji polskiej. Wobec jednak arcy-dziwnego stanowiska tych firm polskich, z którymi mieliśmy niefortunność pertraktować o nawiązanie obopólnych stosunków handlowych; jak również wobec trudności natury technicznej spowodowanych zupełnym brakiem wszelkiej łączności instytucji finansowych Peru i Polski, brakiem konwencji handlowej oraz niemożnością udzielenia kredytu nawet najpoważniejszym odbiorcom (np. Casa W. R. Grace & Co) wtedy gdy odbiorcy ci przywykli korzystać z kredytu chętnie udzielanego im przez wszelkie firmy niepolskie; wobec żądania przez niektóre firmy cen przerażająco wysokich, żądania kupowania na ślepo, bez próby, otwierając „nieodwołalne akredytywy" i w przekonaniu, że Peru jest dziką pustynią, gdzie każda tan-

deta sprzedawaną jest na wagę złota etc.; — wobec pomienionych przekonań i trudności usiłowania nasze żadnych rezultatów nie odniosły.

Jakkolwiek dziś akcja nasza skierowana jest głównie w kierunku eksploatacji kopalń, których posiadamy cztery; (dwie własne: „OMBLA" i VARSOVIA", inne zaś dwie w spółce w 50%), to jednak nie poniechaliśmy myśli stworzenia mocnego polskiego domu, którego celem byłoby zorganizowanie i rozwinięcie handlu między obu krajami.

Na zbyt w Peru mogą liczyć:

PAPIER, gatunki: pakowy żółty i szary, tektura, woskowany, pergaminowy i listowy średni i luksusowy.

LEN, wyroby fabryczne: bielizna stołowa, ręczniki, dobre gatunki na ubrania męskie i damskie oraz płótno na żagle.

GRZYBY suszone, marynowane i solone w beczkach lub naczyniach szklanych (w puszkach blaszanych nie mają zaufania u tutejszej klienteli).

SOKI, EKSTRAKTY OWOCOWE I ESENCJE do wyrobu wód gazowych, mineralnych, wódek, etc. oraz kolorety do ciast, cukierków, kremów, etc.

MASZYNY ROLNICZE pługi, kultywatory, brony talerzowe, młocarnie i wialnie ręczne.

JEDWAB SZTUCZNY: nici, przędza, kordonki w motkach i szpulach do szycia, haftu i wyrobów fabrycznych.

CHMIEL do wyrobu piwa, etc.

DRZEWO: komplety skrzynkowe, dykta, rzeźby, inkrustacje i ozdoby drzewne do budowli, mebli, etc.

KONSERWY mięsne i owocowe w szkle i puszkach, tudzież włoszczyzna i owoce suszone.

DYWANY.

FIRANKI, portiery i koronki.

BŁAWATY, niektóre gatunki.

PORCELANA, FAJANS, EMALIA, może znaleźć zbyt bardzo dobry, koniecznem jednak jest aby odpowiednia firma otworzyła w Limie swój skład fabryczny.

SZKŁO wszelkiego gatunku: okienne, lustra, naczynia (szklanki, butelki, flakony, przyrządy laboratoryjne, etc.).

URZĄDZENIA HIGIENICZNE fajansowe i emaliowane, jak: umywalnie, wanny, klozety, majolika i płyty (kafle) do lokali kąpielowych, kuchen, fryzjerni, sklepów rzeźniczych, etc. Wobec kolosalnego rozrostu Limy i gorączki budowlanej oraz kulturyzowania prowincji, artykuły podkreślone znalazłyby popyt bardzo dobry. Byłoby bardzo pożądane aby odpowiednie firmy wspólnie otworzyły w Limie magazyn. Zorganizowaniem interesu i prowadzeniem ewent. moglibyśmy się zająć.

KOSMETYKI, mydła utleniające, gałki ozonowe i jedlinowe, niektóre chemikalia.

CUKRY, czekolady i słodycze wysokich gatunków w zwyczajnym i luksusowym opakowaniu.

BLACHA cynkowa i żelazna (calamina), drut, etc.

PLATERY, nakrycia stołowe, etc.

OŁÓWKI i przybory rysownicze.

Tudzież wiele innych artykułów polskich znalazłoby zbyt na tutejszym rynku.

W celu najskuteczniejszego i najłatwiejszego wprowadzenia polskich artykułów na rynek peruański proponujemy dwie drogi:

1) Otwarcie składu lub magazynu kombinowanego przez firmy polskie, lub

2) Zorganizowanie wystawy wyrobów polskich z biurem sprzedaży przez zamówienie bezpośrednie (pedidos directos).

Tak w jednym jak i w drugim wypadku jesteśmy zawsze do dyspozycji Izby.

Przy sposobności pragnęlibyśmy zaznaczyć, że Peru posiada również wiele artykułów mogących zainteresować polskich kupców i przemysłowców. Wymienimy bawełnę, skóry surowe, balsam peruański, algarrobinę, tosiol, rudy ołowiu, miedzi, srebra, cynku, etc. oraz nieporównane surowce i ekstrakty pochodzące z najbogatszej w świecie flory peruańskiej. Środki znane w terapeutyce tutejszej i zyskujące sobie światową sławę w lecznictwie jak: chuchuvasi, barbasco, matique, lub wody mineralne z Huacachina, Viso, Chancos leczące szybko i skutecznie wrzody żołądkowe, rany, reumatyzm, choroby nerwowe, etc.

Równocześnie wyjaśniamy, że ALGARROBINA: wyciąg z owoców drzewa algarrobo. Środek wzmacniający i pobudzający cały organizm do intensywnej pracy. Używany jest w wypadkach chorób wątroby, żółci, serca i nerwów, tudzież w rekonwalescencji. Środek ten przywraca również utracone zdolności płciowe. Znany był i stosowany już przez Inków.

TOSIOL: przytaczamy oryginalny opis i formułę.

Tonico reconstituiente; excelente preventivo contra la Tuberculosis pulmonar ó Tisis. Eficaz en los casos de resfrios bronquiales, toses cronicas, tos convulsiva, etc.

Formula: Eucaliptus glóbulos 5 gr.; Cryptochaete Andicola (Raymondi) 5 gr.; Gnaphalium Dioica 4 gr.; Araucaria Excelsa 4 gr.; Piper Augustifolium 3 gr., Alium Cepa 5 gr.; Juglans Regia (hojas) 5 gr.; Flaveria contrayerba 5 gr.; Jarabe de azucar Q. S. para 100.

MATIQUE: krzew, liście którego są doskonałym środkiem gojącym rany i wrzody.

BARBASCO: środek mocno dezynfekcyjny, posiadający jednocześnie własności gojące. Używa się w leczeniu fistuły, do tępienia parazytów (wszy, etc.), do preparowania płynów i preparatów do tępienia wszelkiego robactwa, szczurów, etc.

CHUCHUVASI: drzewo, kory którego używa się w leczeniu febry, malarii, etc. Środek ten znacznie skuteczniejszy od chininy zyskuje sobie coraz większe uznanie.

PAPAINA: sproszkowany extrakt z owoców Papaya. Używa się do wyrobu win odżywczo-leczniczych oraz innych preparatów. Środek wzmacniający.

W wypadku zainteresowania się propozycją naszą w sprawie uruchomienia wystawy towarów polskich lub składu porcelany, szkła, fajansu, emalii oraz wyrobów ceramicznych oświadczamy, że gotowi jesteśmy przedsiębiorstwo zagwarantować jedną z naszych kopalń i poddać się wszelkiej kontroli, jaką przedsiębiorcy polscy zechcą ustanowić.

Poddajemy myśl: 1) Organizacja wystawy mogłaby być dokonaną przy współudziale i kontroli miejscowego Konsulatu Rzplitej i 2) Kontrolę magazynu możnaby powierzyć jednemu z banków, który za niewielką opłatą co pół miesiąca delegowałby swego inkasenta, zadaniem którego byłoby sprawdzić kasę i pobrać gotówkę. Co trzy miesiące możnaby dokonać spisu inwentarza.

Myśli te poddajemy w celu przekonania zainteresowanych o naszych czystych intencjach. Pragniemy dopomóc ekspansji polskiej i zyski osobiste odkładamy na plan dalszy.

Informując Izbę o powyższem do łaskawego użytku, pragniemy jednocześnie nadmienić, że kupcy i przemysłowcy polscy, przed rozpoczęciem jakiejkolwiek akcji, winni zdać sobie dokładnie sprawę z tego, że Peru jest krajem cywilizowanym o dość wysokiej własnej kulturze i że, będąc jednocześnie krajem bardzo bogatym, ściąga na siebie uwagę kapitałów całego świata. Wskutek tego na rynku tutejszym ścierają się najpoważniejsze konkurencje. Tutaj konkurują ceną, gatunkiem oraz wyglądem towaru.

Dla informacji również podajemy, że z towarów pochodzenia miejscowego największym zbytem cieszą się: bawełna i rudy ołowiu, miedzi, srebra i cynku. Za towary te płaci się gotówką cenę dnia wg. notowań giełdy londyńskiej lub nowojorskiej z potrąceniami: na fracht morski, na ubezpieczenie, na ususzkę i rozsypkę, na straty i koszty w odlewni (fundicion), etc. Kupowanie minerałów bezpośrednio z Peru kalkuluje się doskonale i odpowiednim fabrykom przynosi kolosalne zyski; interes ten jednak wymaga dużych kapitałów.

Wobec zniesienia przez rząd polski cła wwozowego na niektóre metale, sądzimy, że sprawa skupu tych metali w rudach będzie aktualna. W wypadku zainteresowania się, jako specjaliści, służyć będziemy mogli wszelkimi informacjami.

W związku z naszą propozycją dotyczącą skupu minerałów: ołowiu, miedzi, cynku, srebra etc. pragniemy jako specjaliści w tej gałęzi zajmować się kupowaniem minerałów na rachunek osób zainteresowanych. W tym celu własnym kosztem uruchomimy odpowiednie biuro i zainstalujemy laboratorium chemiczne. Poniesiemy również wszelkie koszty reklam i propagandy. Od dokonanego skupu pobierać będziemy prowizję w wysokości jaka będzie ustalona przy zawieraniu kontraktu. Należność za minerały wg. analizy wypłacać będzie dostawcom bank, w którym będzie otwarty odpowiedni rachunek. Przyjmując pod uwagę, że propozycja nasza jest bardzo aktualna i może zainteresować Rząd Polski, jak i jednostki prywatne poszukujące naprawdę dobrego interesu dla swoich kapitałów, nie wątpimy, że Izba raczy powiadomić o niej nie tylko sfery oficjalne, lecz i inne, pozwalamy więc sobie złożyć Izbie H.P.Ł.A. zgóry wyrazy naszego uznania.

Dla orientacji podajemy, że minerały z Peru są eksportowane do Anglii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

HAITI JAKO RYNEK ZBYTU

Współpracownik redakcji „Biuletynu" p. Nowak odbył interesującą rozmowę z p. **Juljuszem Saftem,** który jako obywatel polski był przez 10 lat **konsulem honorowym Haiti w Wiedniu.**

Konsul Saft odwiedził kilkakrotnie Haiti i uchodzi za wybitnego znawcę miejscowych stosunków; oto jego uwagi:

Wyspa Haiti pod względem politycznym dzieli się na Republikę San Domingo oraz na właściwą Haiti. Po Kubie jest ona największą wyspą w Archipelagu Antylskim. Ludność Haiti wynosi 3 miljony, a głównym portem jest Port au Prince liczący przeszło 100.000 mieszkańców.

Głównemi artykułami eksportu są: kawa, kakao, bawełna, banany, tytoń, ryż oraz wysokie gatunki drzewa, jak n. p. mahoń i t. p.

Ponieważ miejscowa ludność trudni się przeważnie rolnictwem, Haiti nie posiada prawie żadnego przemysłu. Może ono zatem stanowić wspaniały rynek dla naszego przemysłu. Z artykułów, które możnaby do Haiti importować wymienić należy następujące: artykuły tekstylne, bawełniane, wełniane i ze sztucznego jedwabiu, meble gięte, obuwie, (którego dostawcami są dotychczas Czesi), naczynia emaljowane, fasola, bekony, parafina, świece, chmiel i słód, a nawet węgiel, papier, bibułka papierosowa, cement, papa ,blacha cynkowa, oraz ze względu na to, że religią tam panującą jest religia rzymsko - katolicka dużym zbytem cieszyłyby się wszelkie dewocjonalia, obrazy świętych itp.

Językiem panującym jest j. francuski. Ludność składa się głównie z mulatów i z tego względu najbardziej rozpowszechnionym jest narzecze kreolskie. W 1916 r. został ogłoszony protektorat Stanów Zjednoczonych na Haiti, obecnie od trzech lat protektorat ten wygasł i Haiti jest samodzielną republiką, posiada swego prezydenta oraz własny parlament. Ciekawą jest rzeczą, że w miejscowości Port Police zachowały się szczątki kolonii polskiej z czasów wojen napoleońskich. Mieszkańcy tej kolonji posiadają własny język, który jest mieszaniną języka polskiego, francuskiego oraz narzecza kreolskiego.

Właścicielami plantacji na Haiti są głównie Francuzi i Amerykanie, w znacznie mniejszej mierze Anglicy i Niemcy. Przepisów dewizowych niema, cła są dość niskie. Daje się tam nawet zauważyć pewna niechęć, o ile chodzi o stosunki handlowe ze St. Zjednoczonemi, naogół firmy Haiti wolą załatwiać swe interesy u eksporterów europejskich.

Stałą komunikację z Haiti utrzymują 3 linie: francuska, holenderska i niemiecka, naogół stawki frachtowe są bardzo niskie.

Jedną z ogromnych przeszkód rozwoju stosunków handlowych z Haiti, które jako rynek zbytu naszych towarów mogłyby się stać rynkiem bardzo pojemnym jest brak jakiegokolwiekbądź, przedstawicielstwa zarówno handlowego jak konsularnego i tylko po utworzeniu na terenie Haiti jakiejś polskiej placówki handlowej można się będzie spodziewać wzmożenia naszych obrotów z tym ciekawym krajem.

Z okazji dziesięciolecia Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej ukaże się na jesieni specjalny jubileuszowy numer „Biuletynu", w którym zabiorą głos najwybitniejsi ekonomiści i osobistości polityczne oraz sfery gospodarcze zarówno Polski jak i Ameryki Środkowej i Południowej. Numer ten w zwiększonym nakładzie i objętości będzie doskonałą okazją dla wielu przedsiębiorstw eksportowych do zareklamowania swoich towarów w Ameryce. Reklamy i ogłoszenia opisowe przedsiębiorstw polskich zamieszczone zostaną w języku hiszpańskim i portugalskim. Ceny ogłoszeń z powodu zwiększonych kosztów nakładu podwyższone zostały o 50 proc. Specjalny numer „Biuletynu" stanie się praktycznym przewodnikiem dla gospodarczego zbliżenia z Ameryką Łacińską. Ogłoszenia przyjmuje już obecnie Administracja Biuletynu, Warszawa Mokotowska 12.

IZBA HANDLOWA POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKA

KRONIKA

ODZNACZENIE PREZESA MODRYCKIEGO.

Monitor Polski z dnia 6 lipca przynosi wiadomość o nadaniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej naczelnemu dyrektorowi Banku P. K. O. prezesowi Emilowi Modryckiemu Złotego Krzyża Zasługi.

Z ZARZĄDU IZBY.

Zarząd Izby pod przewodnictwem Prezesa Emila Modryckiego odbył swe kolejne posiedzenia w miesiącach marcu, kwietniu i maju, omawiając szereg spraw bieżących. W ciągu tych miesięcy obradowały w odstępach kilkudniowych komisje techniczne Zarządu poświęcone załatwieniu szeregu specjalnych problemów. Również Rada Izby odbyła swe posiedzenie w maju b. r. i przyjęła między innymi nowych członków.

NOWY POSEŁ R. P. W ARGENTYNIE

Posłem Rzeczypospolitej Polskiej w Argentynie, Boliwii, Chile, Ekwadorze, Paragwaju, Peru i Urugwaju mianowany został dr. Kazimierz Zdzisław Kurnikowski, dotychczasowy konsul generalny R. P. w Jerozolimie.

POŻEGNANIE MINISTRA KURNIKOWSKIEGO.

Prezes Rady Banku P. K. O. podejmował uroczystym śniadaniem w swych prywatnych apartamentach odjeżdżającego do Buenos Aires Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego R. P. dr. Kurnikowskiego. Przyjęcie odbyło się w serdecznym nastroju.

* * *

Prezes Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej podejmował w swych apartamentach prywatnych Ministra Kurnikowskiego. W przyjęciu wzięli udział członkowie Rady i Zarządu Izby, przedstawiciele M. S. Z., M. P. i H., oraz sfer gospodarczych, finansowych i t. p. Uczestnicy przyjęcia złożyli Ministrowi Kurnikowskiemu życzenia z okazji objęcia nowej placówki w Argentynie.

KURSY JĘZYKA PORTUGALSKIEGO I HISZPAŃSKIEGO.

W drugiej połowie września b. r. otwarte zostaną przez Izbę nowe kursy języka hiszpańskiego i portugalskiego. Miesięczna opłata wynosi za kurs zł 8,—, dla studentów zł 4,—. Zgłoszenia na kurs przyjmuje już obecnie w godz. od 9—3 sekretariat Izby.

Na oba konkursy zwracamy uwagę kierowników przedsiębiorstw pracujących z Ameryką Południową, aby delegowali swych urzędników dla nauczenia się korespondencji handlowej w języku hiszpańskim czy portugalskim, co ogromnie usprawni codzienną pracę w ich organizacjach.

W dniu uroczystego otwarcia obu konkursów wręczone zostaną absolwentom zeszłorocznego kursu języka hiszpańskiego świadectwa.

ROKOWANIA HANDLOWE Z KUBĄ.

W wyniku wizyty Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Sokołowskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ustalone zostały podstawy do rokowań handlowych z Republiką Kuba. W pierwszych dniach sierpnia przybędzie do Hawany Radca Handlowy Ambasady R. P. w Waszyngtonie p. W. Wańkowicz celem przeprowadzenia rokowań handlowych z republiką Kuba. Zawarcie traktatu handlowego ku czemu zmierzały wysiłki naszej Izby wydatnie, wpłynie na rozwój obrotów towarowych z tym niezwykle pojemnym rynkiem, o którym obszernie pisaliśmy w kilku poprzednich numerach Biuletynu.

ECHA 15-LECIA POLSKO - AMERYKAŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ.

Ukazała się Książka Pamiątkowa 15-lecia Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie. Wydawnictwo to oświetla najistotniejsze zagadnienia związane z wymianą handlową i finansową pomiędzy Polską, a Stanami Zjednoczonymi, oraz przedstawia działalność Izby zmierzającą do wzmożenia i zacieśnienia obustronnych stosunków we wszelkich przejawach. W szeregu interesujących artykułów omawiane są poszczególne działy stosunków ekonomicznych polsko - amerykańskich, a mianowicie: wymiana towarowa, kształtowanie wzajemnego bilansu płatniczego, rola kapitałów amerykańskich i ich znaczenie socjalne w przemyśle polskim, zagadnienie eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych i t. p.

Ta niezwykle starannie wydana książka pamiątkowa rozpoczyna się ciekawym wstępem Prezesa Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej Ministra Augusta Zaleskiego, Prezesa Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie.

Ponadto publikacja obejmuje oświadczenia innych wybitnych osobistości polskich i amerykańskich, poruszające tematy zarówno historycznego, jak i aktualnego znaczenia. Ze strony polskiej na łamach wydawnictwa wypowiada się m. in. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman; Ambasador R. P. w Stanach Zjednoczonych, Jerzy Potocki; Prezes B. G. K., Dr. Roman Górecki; Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Wojewoda Władysław Raczkiewicz; ze strony amerykańskiej zaś — Minister Handlu, Daniel C. Roper; Płk. Edward M. House; b. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, John C. Cudahy i inni.

Rada Izby, apelując do sfer handlowych i kupieckich o poparcie materialne powołuje się na zdanie p. Strawn'a, prezesa Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych, wygłoszone w roku 1931: „Sądzę, że nie ma lepszej inwestycji dla każdego przemysłowca i handlowca, jak okazywanie pomocy swej Izbie Handlowej i nie ma bardziej odpowiedniego miejsca, gdzieby jego współpraca umiejętnie kierowana — mogła dać lepsze wyniki".

NOWY MINISTER BRAZYLII W WARSZAWIE.

Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym Stanów Zjednoczonych Brazylii w Warszawie mianowany został p. Figueiro de Mello, z którego nominacją Izba H. P. Ł. A. łączy poważne nadzieje na ożywienie stosunków handlowych z tym bogatym krajem.

Minister de Mello ma za sobą bardzo bogatą karierę dyplomatyczną na placówkach w Santiago, przy Watykanie, w Lizbonie, La Plaz, Limie, Wiedniu, przy Kwirynale w Rzymie i Caracas w Wenezueli, skąd przybył wprost do Warszawy. Minister de Mello obok zagadnień politycznych i gospodarczych, interesuje się dziedziną kulturalną i naukową. Nowy poseł Brazylii w Warszawie jest członkiem korespondentem Brazylijskiego Instytutu Historyczno - Geograficznego w Rio de Janeiro i Sao Paulo oraz Towarzystwa Przyjaciół Sztuki „Capistrano de Abreu".

NOWY KONSUL PARAGWAJU.

Konsulem Paragwaju na Rzeczpospolitą Polską mianowany został major Mieczysław Fularski, naczelny dyrektor Polskiego Biura Podróży „Orbis".

Równocześnie v-konsulem mianowany został Edward Bronisław Sydow.

NOWY KONSUL KOLUMBJI.

Konsulem republiki Kolumbja w Warszawie mianowany został P. Aquirre Agudelo, który już objął urzędowanie.

ODCZYT O STOSUNKACH BRAZYLIJSKICH.

W dniu 30 maja b. r. w wielkiej sali odczytowej Izby odbył się niezwykle interesujący odczyt o stosunkach handlowych polsko - brazylijskich inż. Kazimierza Millera z Sao Paulo. Po odczycie, który zgromadził b. licznych słuchaczy wywiązała się ożywiona dyskusja

Z KOŁA MŁODYCH.

Odbyły się ostatnio dwa zebrania dyskusyjne, na których wygłoszone były referaty członków Koła.

O Wenezueli pod względem geograficznym i gospodarczym, o możliwościach rozwoju stosunków handlowych Polski z tym państwem, wreszcie o sprawach emigracyjnych, związanych z tym krajem mówił inż. Tad. Górnikiewicz.

O układach clearingowych wygłosił referat Stan. Żebrowski. Wskazał na przyczyny, które doprowadziły do zawarcia tych układów, omówił strukturę clearingu i oświetlił pewne zagadnienia szczególne, związane z systemem rozliczeniowym jak np. wpływ systemu clearingu na bilans handlowy i na zakup surowców.

Zebranie zaszczycili swą obecnością m. inn. kurator Koła, naczelny dyrektor Banku P. K. O. i prezes Izby Emil Modrycki, wiceprezes Izby inż. Jan Kruszewski, konsul generalny Urugwaju dr. Mieczysław Stamirski i dyrektor Izby Marian Wojdyłło.

NOWE KONTAKTY Z BRAZYLIĄ.

W dniu 16 sierpnia b. r. odpłynie do Brazylii Kazimierz Miedzianowski zaszczytnie znany handlowiec, który jak o tem pisaliśmy obszernie w numerze 8 Biuletynu pracował w handlu brazylijskim przez 11 lat. W wyniku przeprowadzonej ankiety wśród członków Izby p. Miedzianowski otrzymał szereg zagadnień do opracowania na rynku brazylijskim dokąd wyjedzie na rok.

JERZY MARLICZ W ARGENTYNIE.

Ostatnio przybył „Pułaskim" do Buenos Aires w charakterze specjalnego korespondenta Kuriera Warszawskiego, Jerzy Marlicz, pisarz zamieszkały w Toruniu, znany w Polsce, jako tłumacz rzeczy J. Curwoda i autor kilku własnych b. poczytnych powieści (Ośmiornica, Bezdroża i t. d.).

Przybycie p Jerzego Marlicza wzbudziło w miejscowej prasie zarówno hiszpańskiej, jak i polskiej, zrozumiałe zainteresowanie. Jego wyrazem są wywiady, artykuły i notatki w następujących czołowych dziennikach stolicy Argentyny: „La Prensa", „La Nacion", „Noticias Graficas", „El Mundo" i „La Razon", — niektóre z nich ozdobione zdjęciami pisarza. Obszerniejsze artykuły ukazały się w prasie polskiej.

Liczni wielbiciele talentu p. J. Marlicza będą więc mieli wkrótce sposobność rozkoszowania się niecodziennymi wrążeniami zamorskimi cenionego pisarza.

WEŁNA ARGENTYŃSKA.

Poselstwo R. P. w Buenos Aires nadesłało do Izby H. P. Ł. A. statystykę wywozu wełny z Argentyny do poszczególnych krajów, z której wynika, że pod względem ilościowym zakupy Polski w ubiegłym sezonie zmalały. Zwraca natomiast uwagę poważny wzrost eksportu wełny argentyńskiej do Stanów Zjednoczonych A. P., Włoch i Japonii.

STATYSTYKA WYWOZU WEŁNY Z ARGENTYNY ZA OKRESY OD 1 PAŹDZIERNIKA DO 31 MARCA POSZCZEGÓLNYCH LAT (W TONNACH).

Kraj przeznaczenia	1934/35	1935/36	1936/37
Stany Zjedn. A. P.	6.300	15.300	26.300
Anglia	24.900	25.100	26,000
Francja	7.700	16.600	8.400
Japonia	200	300	8.100
Włochy	10.200	2.700	6.500
Belgia	1.500	5.600	5.900
Niemcy	26.500	12.400	4.100
Polska	1.400	3.200	2.700
Holandia	500	500	600
Hiszpania	600	900	—
Inne kraje	1.00	1.600	1.900
Razem	80.800	84.200	90.500

W Izbie Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej znajduje się do przejrzenia zainteresowanych polskich reprezentantów i importerów wełny kompletny spis eksporterów wełny w Argentynie opracowany przez Argentyńską Izbę Handlową w Buenos Aires.

O WYDAWNICTWA DLA IZBY W BUENOS.

Argentyńska Izba Handlowa w Buenos Aires pragnie wzbogacić swą bibliotekę o dział polski i w tym celu zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich władz i urzędów, a przede wszystkim członków Izby H. P. Ł. A. o stałe nadsyłanie wszelkich wydawnictw z dziedziny handlu, przemysłu i finansów. Wydawnictwa należy kierować z powołaniem się na niniejszy „Biuletyn", pod adresem Camara Argentina de Comercio, Buenos Aires, Avda de Mayo 560.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA WZORÓW W RIO DE JANEIRO.

W czasie od 12 października do 12 listopada r. b. odbędzie się X-ta międzynarodowa wystawa wzorów miasta Rio de Janeiro. Jest to największa impreza wystawowa w Brazylii, gromadząca corocznie znaczną ilość wystawców krajowych i zagranicznych, którą w roku ubiegłym zwiedziło przeszło pół miliona osób. Zgłoszenia na wystawę przyjmuje prefektura miasta Rio de Janeiro do dnia 12 września b. r. Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska uważa obesłanie wystawy za bardzo wskazane nie tylko ze względów ogólno-prestiżowych i propagandowych, ale przede wszystkim ze względów praktyczno-handlowych, z uwagi na możność bliższego zapoznania tamtejszych importerów z polskimi artykułami eksportowymi i dla zapewnienia tym artykułom lepszej lokaty w Brazylii. Pierwsza zgłosiła swój udział w wystawie Fabryka Konserw i Wyrobów Mięsnych K. Przybyła w Poznaniu. Delegatem Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej w Warszawie na wystawę w Rio de Janeiro będzie p. Kazimierz Miedzianowski.

Eksponaty korzystają z warunkowej odprawy celnej i ulg przewozowych na statkach brazylijskich. Wystawcy zagraniczni na targach mają zapewnione pierwszeństwo w dostawach państwowych. Cena metrażu około 80 milrejsów w pawilonach i 45 milrejsów na wolnem powietrzu. Szczegółowych informacyj udziela Izba H. P. Ł. A. Wskazanym jest udział w targach w Rio, zwłaszcza polskich szyn i sprzętu kolejowego, cynku, zboża i t. p.

WYSTAWA W PARAGWAJU.

W czasie od 15 września do 15 października b. r. odbędzie się w Asuncion, stolicy Paragwaju pierwsza międzynarodowa wystawa wzorów, maszyn, narzędzi, sprzętów, oraz różnych wyrobów dla rolnictwa i hodowli, a także przemysłów z nim związanych. Wystawę organizuje Państwowy Bank Rolny — Banco Agricola del Paraguay dla uczczenia pięćdziesięciolecia swego istnienia. Pod tym adresem przyjmowane są do dn. 15 sierpnia b. r. zgłoszenia eksponatów. Warto nadmienić, że stoiska i pomieszczenia na wystawie, oraz oświetlenie, paliwo i woda, dostarczane są wystawcom bezpłatnie. Szczegółowy regulamin i spis eksponatów dopuszczonych do wystawy, są do przejrzenia zarówno w Izbie H. P. Ł. A. jak i Konsulacie Paragwaju w Warszawie.

SUKCES URUGWAJU NA TARGACH POZNAŃSKICH

Staraniem Konsula Generalnego Urugwaju Dr. Mieczysława Stamirskiego w tegorocznych Targach Poznańskich wziął udział Urugwaj. Stoisko Urugwaju o powierzchni 50 mkw. przedstawiało następujące eksponaty fabryki państwowej „Frigonal National" z Montevideo: konserwy mięsne, ekstrakty mięsne, kostną mąkę, mięsną mąkę, krew suszną, jelita solone, jelita suche, pęcherze suche, wełnę owczą, włosie bydlęce i końskie, rogi i kopyta bydła stepowego, kości bydlęce wyługowane, łoje bydlęce i owcze.

Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się jelita solone, suche, łoje, kopyta i rogi, mąka, mięsna, włosie i ekstrakty mięsne. Mniejsze zainteresowanie było na konserwy mięsne, kostną mąkę i krew suszoną oraz wełnę.

W wyniku obesłania Targów Poznańskich przez Urugwaj doszło do zawarcia szeregu bezpośrednich transakcji. Powinno to być zachętą dla innych państw Ameryki Łacińskiej do udziału w 1938 r. w Targach Poznańskich, o czem piszemy na innem miejscu.

PRZED NOWYM POŁĄCZENIEM Z A. Ł.

Oceaniczna Agencja Okrętowa w Gdyni zamierza utworzyć bezpośrednią pośpieszną komunikację z Gdyni przez Kanał Panamski do zachodniego wybrzeża Ameryki Płd. i w kierunku odwrotnym, stawiając na tej linii nowoczesne statki motorowe Johnson Line. Statki te zawijać będą do portów Kolumbji, Ekwadoru, Peru i Chile. Armatorzy są skłonni zrobić ustępstwa w stawkach frachtowych, by dopomóc kupcom do stworzenia ruchu towarowego na tym odcinku. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta bezpośrednia komunikacja przyczyni się w dużej mierze do rozwoju i ekspansji polskiego handlu zagranicznego.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU SADZENIAKÓW DO MEKSYKU.

Na zapytanie Izby H. P. Ł. A. Poselstwo R. P. w Meksyku wyjaśnia, że do Meksyku nie importuje się ziemniaków, gdyż produkcja krajowa pokrywa zapotrzebowanie rynku. Natomiast sprowadza się corocznie sadzeniaki w dość poważnych ilościach, gdyż ziemniaki w Meksyku mimo, że dobrze się rodzą, ulegają jednak rychłej degeneracji, co powoduje konieczność odnawiania sadzenia. Obecnie sprowadza się sadzeniaki głównie z Danii i Niemiec. Import sadzeniaków napotyka na pewne trudności, przeto każdy kupiec, chcący eksportować sadzeniaki do Meksyku powinien zaznajomić się z przepisami fito - sanitarnemi, i innemi formalnościami. W Izbie Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej znajduje się do przejrzenia egzemplarz świadectwa fitosanitarnego, oraz okólnik Dyrekcji Rolnictwa, który omawia szczegółowo te formalności. Warto nadmienić, że sezon sadzenia kartofli w Meksyku wypada w końcu maja i z początkiem czerwca (przed porą deszczową) ,to też przywóz sadzeniaków musiałby następować w pierwszym kwartale roku.

Izba posiada spis firm meksykańskich, które mogą zainteresować się importem sadzeniaków.

EKSPANSJA POLSKICH HUT ŻELAZNYCH.

W roku 1936 wyeksportowano z Polski 201,698,8 tonn w y r o b ó w h u t ni c z y c h wartości 38,824,202 zł. 87 gr., z czego przypada na Argentynę 21,692,4 ton wartości 3,067,162 zł., na Boliwię 32 tony wartości 4,919 zł., Brazylię 9,493,2 t. wartości 2,477,385,81, Costaricę 207,3 t. wart. 68,047 zł., Guatemalę 24,7 t. wart. 6,939 zł., Kolumbię 1818 t. wartości 306,860,25 zł., Meksyk 45072,3 wartości 12,105,673,04 zł. Peru 10,4 t. wartości 2910 zł., Urugwaj 6,190,4 t. wartości 810,381,96 zł. i Wenezuela 133,6 t wartości 19078,20 zł. W y w ó z r u r objął w roku 1936 28,897,3 tonny wartości 7,815,226,18 zł., z czego do państw Ameryki Południowej eksportowano zaledwie do 3-ch krajów, a to: do Argentyny 3,028,7 t. wartości 992,330,35

zł. do Boliwii 25,6 t. wartości 9,110,84 zł. i do Brazylii 143,8 t. wartości 42,976,45 zł. Natomiast żelazomanganu wywieziono w roku 1936 do Argentyny 61 tonn wartości 11,040,45 zł. i do Urugwaju 30,5 t. wartości 5,819,81 zł.

BEZPOŚREDNI HANDEL Z KOLUMBIĄ.

W poprzednim numerze Biuletynu zwracaliśmy uwagę sfer gospodarczych na niebezpieczeństwo prowadzenia eksportu polskiego do Kolumbii za pośrednictwem firm niemieckich. W związku z tym pragniemy zaznaczyć, że rynek kolumbijski jest dość trudny dla polskiego importera. Pomimo to, dzięki usilnym staraniom i szczególnej troskliwości przy wykonywaniu udzielanych zleceń, udało się niektórym firmom polskim, a zwłaszcza Polskiemu Eksportowi Rolnemu zdobyć w Kolumbii stałą klijentelę na słód polski,, tak, że od początku bieżącego sezonu t. j. od września b. r. Polski Eksport Rolny ulokował na rynku kolumbijskim polskiego słodu za około dol. 112,000. Warto nadmienić, że tranzakcje te zostały przeprowadzone bezpośrednio między Polskim Eksportem Rolnym i kolumbijskimi odbiorcami bez finansowania i pośrednictwa niemieckiego.

WYSYŁANIE TELEGRAMÓW NA RACHUNEK ODBIORCÓW DO ARGENTYNY I URUGWAJU.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów pismem z dnia 28 czerwca b. r. powiadomiło Izbę H. P. Ł. A., że osoby udające się do Buenos Aires, Rosario de Santa Fé lub Montevideo, mogą otrzymać w Ministerstwie Poczt i Telegrafów zaświadczenie upoważniające je do wysyłania telegramów na rachunek odbiorców.

Zaświadczenie takie upoważnia bez wszelkich innych formalności do nadawania telegramów pod wskazanym adresem do Polski. Wydanie zaświadczenia uwarunkowane jest przedstawieniem pisemnej zgody odbiorcy do opłacania nadchodzących pod jego adresem telegramów od osoby, której wydano zaświadczenie. Jedno zaświadczenie upoważnia do wysyłania telegramów pod jednym tylko adresem. Jeżeli chodzi o większą ilość adresów należy zaopatrzyć się w tyle zaświadczeń ile będzie adresów.

Na podstawie tego zaświadczenia zainteresowany będzie mógł nadawać we wspomnianych wyżej miejscowościach telegramy do Polski „via Transradio" bez uiszczania opłat w urzędzie telegraficznym nadawczym.

SEJMIK CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW W BRAZYLII.

W Kurytybie odbył się dwudniowy Sejmik Centralnego Związku Polaków w Brazylii, na który zjechali delegaci trzech południowych stanów.

W skład nowego zarządu Centr. Zw. Polaków weszli: Józef Piekarski (prezes), Marcin Jaruga, Jakub Prokopiak, Adam Kowalski, Aleksander Ziółek, Edward Czerwonka.

EKSPORT SKÓR Z ARGENTYNY.

W związku z uznaniem Gdyni, jako portu arbitrażowego dla skór podajemy poniżej statystykę eksportu skór surowych z Argentyny w r. 1936 opracowaną na podsawie statystyki Ministerstwa Rolnictwa w Buenos Aires.

	Skóry bydlęce suszone	Skóry bydlęce solóne
Polska	3.711	3.847
Anglia	3.021	15.036
Czechosłowacja	2.204	10.200
Stany Zjednoczone	2.096	35.081
Włochy	1.700	686
Niemcy	1.232	16.726
Francja	1.163	1 588
Hiszpania	679	167
Węgry	589	491
Holandia	547	4.564
Jugosławia	286	572
Urugwaj	265	344
Belgia	207	8.103
Szwecja	16	6.505
Norwegia	20	2.505
Austria	65	699
Dania	11	848
Estonia	5	152
Finlandia	29	1.517
Łotwa	35	64
Inne kraje	—	—
Razem	18.739	119.798

	Skóry końskie suszone	Skóry końskie solone
Polska	2.543	60
Stany Zjednoczone	470	891
Chile	76	34
Anglia	19	—
Niemcy	16	119
Francja	10	—
Szwecja	9	—
Holandia	6	35
Japonia	5	206
Węgry	3	8
Finlandia	2	—
Hiszpania	1	—
Czechosłowacja	—	193
Razem	3.160	1.546

	Skory owcze brudne	Skóry owcze odwłosione
Francja	8.491	388
Anglia	1.691	281
Chile	253	74
Włochy	200	25
Stany Zjednoczone	197	3.856
Hiszpania	177	5
Brazylia	159	17
Niemcy	133	18
Finlandia	86	42
Polska	72	18
Holandia	43	22
Czechosłowacja	38	—
Węgry	23	38
Belgia	19	47
Razem	11.679	4 839

Izba H. P. Ł. A. posiada również spis firm w Buenos Aires, które eksportują skóry surowe do Polski.

Warto przy tym nadmienić, że staraniem Poselstwa R. P. w Buenos Aires został zamieszczony w „Revista Oficial de la Camara Argentina de Comercio" obszerny artykuł p. t. „Arbitraż na skóry surowe w porcie Gdyni".

Ze sprawozdania Banku P. K. O.

Bank Polska Kasa Opieki, powołany do życia w roku 1930 w celu roztoczenia opieki nad oszczędnościami polskiej emigracji, rozsianej po całym świecie, posiada w chwili obecnej cztery główne placówki zagraniczne, a mianowicie:

Oddział na Francję — w Paryżu
Oddział na Argentynę — w Buenos Aires
Oddział na Palestynę — w Tel-Aviv
oraz Wydział Przekazowy, Gdynia America—Line w New Yorku.

W miarę swego rozwoju Bank rozpoczął wykonywać poza działalnością oszczędnościową i przekazową również inne czynności, wchodzące w zakres bankowości, a objęte statutem Banku, jak inkaso weksli i innych dokumentów, kupno i sprzedaż walut, kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich listów zastawnych, akcji, obligacji, etc.

Następnie Bank przystąpił do wykonywania operacji, wynikających z potrzeb terytorialnych, jak udzielanie kredytów lombardowych na podkład papierów tych Państw, w których Bank rozwija swą działalność.

W niektórych Państwach udziela Bank także pożyczek w formie eskonta weksli, trat. dewiz, oraz pomocy kredytowej dla emigracji.

Niepewne stosunki gospodarcze i polityczne, jakie panowały w roku sprawozdawczym w szeregu państw Europy, a znalazły swój oddźwięk w krajach zamorskich, miały pewien wpływ również na działalność zagraniczną Banku P. K. O.

Jako ważniejsze wydarzenia w tym czasie należy wymienić załamanie się walut Francji, Szwajcarii i Holandii, wojnę włosko-abisyńską, długotrwałe niepokoje w Palestynie, oraz ograniczenia dewizowe.

Temniemnej dzięki swej organizacji Bank nie tylko nie zmniejszył zasięgu swoich interesów, lecz w miarę możności dalej je rozwijał.

We Francji założono dwie nowe Agencje, mianowicie: w Le Creusot i w Marles-les-Mines, tak, że na tamtejszym terenie Bank oprócz głównego Oddziału w Paryżu, posiada 3 Ekspozytury oraz 12 Agencji.

W dbałości o pewność wkładów naszej emigracji we Francji wprowadził Bank P. K. O. nowy typ terminowych wkładów dwuwalutowych, przy których gwarantuje składającym wypłatę oszczędności bądź we frankach, bądź w złotych, według kursu w dniu złożenia. Wkłady te, zabezpieczające przed ryzykiem wahań walutowych, zostały przyjęte przez emigrację z wielkim uznaniem i rozwijają się pomyślnie.

W Oddziale Banku P. K. O. na Francję wkłady oszczędnościowe osiągnęły w roku sprawozdawczym kwotę Fr. 92,680.8,40,23 w czym wkłady dwuwalutowe wynoszą Fr. 21,300.000.

Ruch przekazowy między Francją a Polską za pośrednictwem Banku P. K. O. osiągnął w roku sprawozdawczym kwotę 55,050.741,19 Fr.

* * *

W Palestynie rozruchy arabskie osłabiły sytuację gospodacrzą kraju, wywołując ograniczenie w obrotach.

Wkłady oszczędnościowe w Oddziale Banku P. K. O. w Tel-Aviv wyniosły z końcem roku sprawozdwczego ŁP. 145,048,—, obrót przekazowy wyraża się sumą ŁP. 167.769.

Skoro umowa polsko-palestyńska zostanie zawarta, Oddział nasz spełniać będzie funkcje Polskiego Instytutu Rozrachunkowego na terenie Palestyny.

* * *

Oddział Banku P. K. O. w Argentynie rozwijał się pomyślnie, powiększając swoje obroty we wszystkich działach swej pracy.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w roku sprawozdawczym do kwoty pes. 1,601.603,—, obrót przekazowy emigracyjny osiągnął sumę pes. 3,614,311.

Poza działalnością oszczędnościową i przekazową przeprowadził Oddział skup dewiz, pochodzących z eksportu z Argentyny do Polski, zabezpieczając przez to przydział dewiz dla eksportu z Polski do Argentyny.

Ogólny obrót handlu zagranicznego między Polską a Argentyną wzrósł znacznie w roku sprawozdawczym, zwłaszcza rozwinął się eksport z Polski do Argentyny. W roku 1936 Bank P. K. O. rozbudował w dalszym ciągu clearing między Argentyną a Polską, umożliwiając Oddziałowi w Buenos Aires eskont de-

wiz, pochodzących z clearingu w naszym Oddziale Paryskim, jako też otwieranie akredytyw w Centrali Banku w Warszawie z polecenia argentyńskich odbiorców na rzecz polskich eksporterów.

Oddział prowadził także lokalną akcję kredytową drogą dyskonta weksli kupieckich i emigranckich.

Dotychczasowa współpraca z Syndykatem Emigracyjnym wzrosła przez powierzenie Bankowi P. K. O. w Buenos Aires sprzedaży kart okrętowych dla statków Linii Gdynia—Ameryka „Kościuszko" i „Pułaski", które podjęły regularną komunikację między Polską a Argentyną.

Dla wygody emigrantów uruchomił Oddział na tych statkach agencje w drodze między Montevideo i Buenos Aires. Agencje przyjmują od emigrantów wkłady na książeczki Banku P. K. O., wymieniają czeki i waluty, udzielają im bezpłatnie wszelkich informacji i roztaczają nad nimi opiekę. Oddział sprzedał w ciągu roku 331 kart do Polski oraz 483 llamad, tj. kart okrętowych z Polski do Argentyny.

Wobec rozległości kraju i rozszerzenia emigracji na wielkich przestrzeniach utrzymywał Oddział agencję objazdową w Berisso dla potrzeb emigracji, skupionej w tamtejszych okolicach.

Dla ułatwienia emigrantom dokonywania przekazów i łatwiejszej obsługi licznych emigrantów i klientów przystąpił Oddział do organizacji Ekspozytury miejskiej w dzielnicy handlowej przy ul. Corrientes 2700.

Akcja opiekuńcza Oddziału nad emigracją wyraziła się między innymi w bezinteresownym doręczaniu korespondencji emigrantom w Argentynie. Kartoteka działu pocztowego Oddziału obejmowała 20,955 adresów.

Znaczenie, jakie sobie zdobył Oddział Banku P. K. O. w Buenos Aires, zostało wzmocnione przez zakup własnego gmachu przy ul. Tucuman 462/466 dla pomieszczenia biur Banku oraz biur Poselstwa i Konsulatu R. P. Uroczyste poświęcenie nowego lokalu zostało dokonane dnia 12.IX.1936 r.

Wobec znacznego rozwoju agend Oddziału kapitał akcyjny Banku P. K. O. w Buenos Aires, podwyższony w roku 1935 do pes. 500,000.— okazał się niewystarczający. Zgod-

nie z życzeniem władz argentyńskich podwyższono kapitał akcyjny do kwoty pes. 1,000.000.

Wydział Przekazowy Banku P. K. O. wraz z Linią Gdynia—Ameryka wykonał w roku sprawozdwczym 60,610 zleceń przekazowych na sumę dol. 1,537,616.

W roku sprawozdawczym Bank P. K. O. kontynuował zapoczątkowane w r. 1935 wydawanie akredytyw turystyczno-kompensacyjnych turystom, wyjeżdżającym do Jugosławii, Bułgarii i Węgier. Ogółem wydano tych akredytyw na sumy Din. 12,419,282,50. Lev. 4,930.669,80 i Pö. 243,126,81, co przyczyniło się do odmrożenia należności polskich eksporterów za eksport towarów do wymienionych krajów. Rozszerzając ten dział swej pracy, rozpoczął Bank P. K. O. również wydawanie akredytyw turystycznych na Czechosłowację.

Z uwagi na stały rozwój Banku w roku 1936 przystąpiono do zorganizowania specjalnego Wydziału Kontroli. Również w Oddziałach wprowadzono stałą kontrolę, zaś na terytorium francuskim ustanowiono w tym celu Dyrektora Okręgowego.

Poza tym Dyrekcja Banku, zdając sobie sprawę, że wyszkolony materiał urzędniczy jest jednym z podstawowych czynników sprawnej pracy, a tym samym dobrej obsługi klienteli, prowadzi od lipca 1934 roku doszkalanie swego korpusu urzędniczego, oraz przyjmuje na praktykę nowe siły z fachowymi studiami. Nowoprzyjęci po odbyciu praktyki są poddawani 2 egzaminom bankowym teoretycznym i praktycznym, a urzędników zdolniejszych wysyła się w teren do Francji, Argentyny i Palestyny. Również kierownicy Oddziałów podczas urlopów w kraju przechodzą kurs informacyjny. System ten dał bardzo dodatnie rezultaty.

Dowodem sprawności technicznej Banku było przedłożenie bilansu Centrali i Oddziałów zagranicznych za rok 1936 Komitetowi Rewizyjnemu już w dniu 19 stycznia 1937 r.

Polskie Biuro Podróży ORBIS, którego udziały stanowią własność Banku P. K. O. rozszerzyło w roku sprawozdawczym bardzo znacznie swą działalność, jako narodowe biuro podróży, na polu ożywienia turystyki krajowej oraz wzmożenia turystyki z zagranicy do Polski.

Bank P. K. O. nabył w roku 1935 większość akcji Księgarni Polskiej w Paryżu dla spopularyzowania polskich wydawnictw oraz krzewienia oświaty wśród emigracji i w tym duchu jest księgarnia prowadzona.

Charakter społeczny P.K.O. i zasadnicze nastawienie jego działalności na opiekę nad emigrantami narzucają Bankowi poza czynnościami z zakresu bankowości, również cały szereg innych czynności z zakresu bezpośredniej opieki nad emigrantami.

Krzewiąc na terenach swojej działalności ideę oszczędzania drogą urządzania zebrań i odczytów, przyczyniając się do wychowania młodzieży w tym duchu i stykając się w ten sposób bezpośrednio ze swoimi klientami, Bank stał się ośrodkiem, w którym klienci szukali i znajdowali wyczerpujące informacje we wszystkich sprawach, z którymi się do niego zwracali.

To też rodacy grupują się chętnie około placówek Banku, darząc Bank pełnym zaufaniem i życzliwością, jako swoją instytucję, która zawsze chętnie służy im radą i pomocą.

Ogólna suma wkładów na książeczkach oszczędnościowych i na rachunkach bieżących, pozyskanych przez Bank P.K.O. wynosiła na końcu roku 1936 w przeliczeniu na złote — łącznie Zł. 33.744.532.81.

Obrót przekazowy Centrali Banku P.K.O. i jego zagranicznych Oddziałów osiągnął ogólną sumę zł. 87.873.406.41.

Ogólny obrót Banku P.K.O. oraz placówek we Francji, Palestynie i Argentynie wyniósł w r. 1936 około zł 900.000.000.

Po zasileniu funduszów rezerwowych z zysku za rok 1936, wynoszącego zł 923.974.05 kapitały własne Banku wynoszą przeszło 4.300.000 złotych, w czem kapitał zakładowy zł 2.500.000, rezerwy ponad zł 1.800.000.

Przedstawione powyżej rezultaty dotychczasowej pracy Banku P.K.O. pozwalają stwierdzić, że Bank, pomimo trudności polityczno-gospodarczych na terenach swej działalności, idzie wytrwale po linii, wytkniętej przy jego założeniu. Przygotowując należycie każdą rozpoczętą akcję, Bank roztacza opiekę nad dorobkiem Polaków na obczyźnie i przyczynia się do zaspokojenia ich potrzeb kulturalno-oświatowych.

JAN MERAVIGLIA CRIVELLI

Handel zagraniczny Argentyny w 1937 r.

Korespondencja własna Biuletynu z Buenos

Handel zagraniczny Argentyny w I. kwartale 1937 r. wyraża się w następujących cyfrach:

import towarów do Argentyny 2.173.000 ton za $ 307.399.000;

eksport towarów z Argentyny 6.687.000 ton za $ 840.006.000

w porównaniu z cyframi importu i eksportu w tym samym okresie r. 1936:

import towarów do Argentyny 2.067.000 ton za $ 289.451.000;

eksport towarów z Argentyny 3.418.000 ton za $ 410.405.000

daje się zauważyć wzrost przywozu towarów o 105.000 ton, t.j. o 5.1% co do wagi, — zaś co do wartości o $ 17.948.000, t. j. o 6.2% — oraz bezporównania większy wzrost wywozu, który jak z podanych cyfr wynika wzmógł się co do ilości o 3.269.000 ton, tj. o 95.6%, — a co do wartości o $ 435.401.000 — tj. o 104.7%.

Na ten nie osiągany od dziesiąciu lat wzrost wywozu z Argentyny złożyły się w pierwszym rzędzie słabe zbiory zeszłoroczne i osiągane w tym roku wyższe ceny.

W związku z powyższymi cyframi osiągnęła Argentyna za omawiany okres r. b. saldo dodatnie wynoszące $ 532.607.000,— podczas gdy saldo bilansu handlowego za ten sam okres w r. u. wynosi 120.954.000,—, a za cały rok 1936 pesów arg. 535.738.000, a więc nieznacznie więcej niż saldo ¼ części czasu w r. b.

Zestawienia cyfr przywozu poszczególnych towarów, sprowadzonych do Argentyny w pierwszym semestrze r. bież. i ubiegłego wykazują, że Argentyna sprowadziła w okresie sprawozdawczym:

maszyn za pesów 7.836.00,— więcej niż w 1 trym. roku ubiegłego;

żelaza za pesów 4.230.000,— więcej niż w 1 trym. roku ubiegłego;

gumy i wyrobów za pesów 3.100.00,— więcej niż w 1 trym. r. ubiegł.

natomiast

metali z wyjątkiem żelaza za $ 1.707.000,— mniej niż w 1 trym. r. u.;

materiałów opałowych za $ 448.806,— mniej niż w 1 trym. r. u.

Import poszczególnych krajów i stosunek procentowy do całego eksportu Argentyny:

	tys. pesów arg.	1 kw. 1937	1 kw. 1936
Anglia	61.500	19.8%	23,1%
St. Zjednoczone	50.300	16,2%	13,5%
Niemcy	34.100	11.0%	10,4%
Belgia	22.700	7.3%	7,8%
Włochy	17.200	5.6%	4.1%
Brazylia	11.300	3.7%	4.2%
Francja	11.300	3.7%	5.5%
Polska na 13 m.	4.156	1.3%	1.4%

Odnośnie wywozu towarów z Argentyny, który jak wyżej podałem wzmógł się za okres omawiany o 104.7% w stosunku do wywozu w I. trymestrze r. u., skierowany był w 17.3% do W. Brytanii, w 11% do St Zjednoczonych, w 5% do Belgii, w 3.6% do Brazylii dalej do Włoch i do Francji. — Polska sprowadziła — wg. statystyk argentyńskich — w omawianym okresie trzech pierwszych miesięcy r. b. za pesów arg. 4.507.373, podczas gdy w tym samym okresie r. u. za pes. arg. 4.603.548,—.

Stosunek procentowy do całego eksportu Argentyny obniżył się z 1.1% do 0,5% w kwartale sprawozdawczym r. b.

Ten niepożądany ze względu na politykę dewizową Argentyny znaczny spadek wywozu argentyńskiego do Polski niweluje notowany wzrost eksportu do Polski w miesiącu kwietniu b. r., który wg. danych zestawionych na podstawie świadectw pochodzenia wizowanych w Poselstwie R. P. wynosi 2.249.078 pesów arg. Według tych zestawień wywóz z Argentyny do Polski wynosi za 4 pierwsze miesiące b. r. w pes. arg. 6.924.328, — a za ten czasokres w r. u 5.823.878 pes. arg.

ZMIANA ADRESU IZBY

Z dniem 1-go maja 1937 Biura Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej Redakcja i Administracja „Biuletynu Polsko-Łacińsko-Amerykańskiego" przeniesione zostały do nowych obszernych lokali

przy ul. Mokotowskiej 12 m. 1 (róg placu Zbawiciela)

Telefon 9.22-90 **P. K. O. Nr. 17.377**

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Banki w Argentynie

Ostatnio wyszedł z druku tom IV wydawnictwa „Monografie Geograficzno-Handlowe Informatora Eksportowego", pod tytułem „Argentyna" opracowany przez Wacława Dostala, Charge d'Affaires Poselstwa R. P. w Buenos Aires. W rozdziale p. t. „Banki" czytamy:

„W Argentynie istnieje ogółem 93 instytucyj bankowych, z czego 16 stanowi przedsiębiorstwa oficjalne i mieszane.

Kapitał wszystkich banków z początkiem 1936 roku wynosił mSn. 2.022.945.190, rezerwy 344.317.418 mSn.

Z banków państwowych wymienić należy założony w 1891 r. „Banco de la Nacion Argentina" (mniej więcej odpowiada on naszemu Bankowi Gospodarstwa Krajowego), o kapitale ponad 165 mil. pezów i rezerwach prawie 28 mil. pezów. z prowincjonalnych „Banco de la Provincia de Buenos Aires" (Kapitał 62,5 mil. rezerwy 29,5 mil.); „Banco de Córdoba", „Banco de la Provincia de Tucuman" oraz „Caja Nacional de Ahorro Postal". Pocztową Kasę Oszczędności, założoną w 1915 r., której kapitał i rezerwy wynoszą ponad 9 mil. pezów, depozyty (wkłady) zaś złożone w 1935 roku przekraczały 100 mil. pezów.

Z banków hipotecznych największa rolę odgrywa, założony w r. 1886 „Banco Hipotecario Nacional", który udziela pożyczek hipotecznych, wypuszczając listy kredytowe — stan ich z końcem 1935 r. wynosił 1.492 milionów, rezerwy zaś banku wynosiły ponad 200 mil. pezów.

Instytucyj kredytu przemysłowego jest w Argentynie niewiele. W tej grupie wymienić należy bank „Ernesto Tornquist y Cia Ltd" o kapitale 17 milionów pezów.

Czynne w Argentynie banki zagraniczne są przeważnie filiami wielkich banków europejskich i północno-amerykańskich, a zadaniem ich jest ułatwiać w pierwszym rzędzie tranzakcje handlowe między odnośnymi krajami. Wymienić tu należy „Banco de Londres y América del Sud", „Banco Aleman Transatlantico", „Banco Germânico de la América del Sud", „Banco de Italia y Rio de La Plata", „Nuevo Banco Italiano", „Banco Frances del Rio de la Plata", „Banco Holandés Unido". z północno-amerykańskich: „The First National Bank of Boston" oraz „The National City Bank of New York".

Od 1932 r. istnieje w Buenos Aires oddział banku „Polska Kasa Opieki (Centrala znajduje się w Warszawie). jako samodzielna instytucja bankowa pod firmą „Banco Polaco Polska Kasa Opieki S. A.". Instytucja ta, rozwijająca się pomyślnie, posiada obecnie kapitał w wysokości. 1.000.000 pezów, kapitału obrotowego około 10 mil. pezów. Obrót roczny wynosił w 1936 r. 176.000.000 pezów. Siedziba Oddziału P. K. O. mieści się we własnym gmachu przy ulicy Tucuman 462-466.

Oddział jedynego w Argentynie banku polskiego posiada jeszcze agencję miejską w dzielnicy handlowej Buenos Aires przy ulicy Corrientes Nr. 2700, dalej agencję objazdową w Berisso oraz agencje na statkach „Kościuszko" i „Pułaski" między portami Montevideo i Buenos Aires. Przewidziane jest poza tym powołanie do życia dla obsługi emigrantów agencji w Puerto Wanda w Misiones.

Oddział banku P.K.O. w Buenos Aires przyjmuje wkłady, wykonuje przekazy i zajmuje się operaciami bankowymi w szerokim zakresie. Ważną działalnością Banku P.K.O. w Argentynie jest przeprowadzanie clearingu polsko-argentyńskiego; w wykonaniu tego zadania Bank koncentruje u siebie skup dewiz, pochodzących z eksportu argentyńskiego do Polski. Zabezpiecza to kupcom polskim przydział dewiz na pokrycie ich należności za towary, wywiezione z Polski do Argentyny; stąd też leży w interesie polskich eksporterów posługiwanie się Bankiem P. K. O. (Warszawa, Jasna 9), w stosunkach handlowych z Argentyną".

GOSPODARCZA SŁUŻBA INFORMACYJNA.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie rozpoczęła wydawanie biuletynu p. n. Gospodarcza Służba Informacyjna.

Zadaniem Gospodarczej Służby Informacyjnej jest sprawne i szybkie zbieranie u źródeł wszystkich, nadających się do rozpowszechniania informacyj o przepisach, interesujących sfery gospodarcze, a następnie podawanie ich bezpośrednio (dwa razy na tydzień) w formie fachowo, lecz przystępnie opracowanych streszczeń — czytelnikom biuletynu.

Zakres przedmiotu i poziom biuletynów G. S. I., przeznaczonych dla ogółu sfer gospodarczych, winien przy tym odpowiadać różnorodnym zainteresowaniom i potrzebom większych, średnich i małych przedsiębiorstw poszczególnych branż przemysłu, handlu i usług.

Prenumerata roczna biuletynu wynosi zł 50,—, miesięczna zł 5. Adres wydawnictwa: Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, Wiejska 10. Konto w P. K. O. Nr. 18 750.

GIEŁDY

(Własna obsługa telegraficzna „Biuletynu")

GIEŁDA PIENIĘŻNA W BUENOS AIRES.

Notowania oficjalne w pesach argentyńskich.

	Sprzedaż	Kupno
Anglia (100 funt.)	15.	16.
U. S. A. (100 dol.)	303,85	324,21
Francja (100 fr)	13,53	14,43
Włochy (100 lir.)	16,02	17,09
Niemcy (100 marek)	121,61	129,62
Szwajcaria (100 fr.)	69,62	74,25
Czechosłowacja (100 koron).	10,58	11,29
Szwecja (100 koron)	77,33	82,54
Belgia (100 frank.)	51,31	54,72
Węgry (100 pengö)	90,23	96,24
Polska (100 złotych)	**53,69**	**61,54**
Urugwaj (100 pesów)	181,50	181,50
Brazylia (1000) milreis.)	308.—	305.—

GIEŁDA PIENIĘŻNA W RIO DE JANEIRO.

	Sprzedaż	Kupno
	w milreisach brazylijskich	
Peso urugwajskie	8$700	8$500
Frank francuski	$720	$700
Frank belgijski	$500	$480
Frank szwajcarski	3$450	3$300
Guldeny holenderskie	8$300	8$100
Korony szwedzkie	3$800	3$600
Korony norweskie	3$600	3$300
Korony duńskie	3$300	3$000
Dolar amerykański	15$400	15$300
Marka niemiecka	3$600	3$200
Szyling austriacki	2$800	2$600
Korony czeskie	$550	$450
Dinar jugosłowiański	$280	$260
Leje rumuńskie	$095	$070
Złoty polski	**2$700**	**2$500**
Jeny japońskie	4$500	4$200
Peso boliwijskie	$600	$500
„ chilijskie	$600	$500
Eskudy portugalskie	$720	$700
Peso argentyńskie	4$630	4$570
Funty peruwiańskie	36$000	35$000
„ angielskie	76$000	75$000
Liry włoskie	$690	$650

Notowania skór w Buenos z frigorificów w czasie od 21.6 do 5.7.37

Woły . . .	24 1/4 kg.	$ 89.—	
„ . . .	25	80.—	93.—
„ . . .	25 3/4	93,50	
„ . . .	12 1/2 — 13 1/2	104.—	
„ . . .	26 — 26 1/2	99.—	100.—
„ . . .	27	43.—	
„ . . .	13/15	41.—	
„ . . .	14/16	93.—	
Cielęta	9/11	51.—	

GIEŁDA ZBOŻOWA

Izba Cechowa Zbożowa

Notowania urzędowe z dn. 5.7.37
Buenos Aires loco wagon w porcie

Pszenica twarda	80 kg.	$ 14,15
„ półtwarda	„	14.05
„ miękka	„	13.95
Owies biały	49	6.45
„	47	6.30
Jęczmień browarniany	65	8.35
„ pastewny	62	8.20
Żyto	75	11.50
Siemię lniane (4% zanieczyszczenie) . .		15.60
Kukurydza żółta		6.525
„ 40-to dniowa		7.—

Sconto za dostawę luzem (bez opakowania za 100 kg.)
Pszenica — $ 0.11, kukurydza $ 0.09

GIEŁDA BAWEŁNIANA

Kotyzacja cen włókna bawełny przędzalniczej w stanie surowym i produktów pochodnych.

Izba bawełniana w Buenos Aires podała do wiadomości w dniu 5.7.37, następujące ceny włókna bawełnianego w stanie surowym i produktów pochodnych, włókna bawełnianego (urzędowy „Standard" argentyński).

Ceny **nominalne** tego produktu loco wagon lub lichtuga — B. Aires.

Typ A $ 1175.— za tonnę Typ D $ 1045,—
Typ B $ 1130.— za tonnę Typ E $ 1000,—
Typ C $ 1090,— za tonnę Typ F $ 960,—

Bawełna w stanie surowym (typ przeciętny sezonu) loco czesalnia P. R. Saenz Pena za tonnę $. 363.—, siemię bawełniane z Chaco, loco wagon w Resistencia — za tonnę $ 128.—

GIEŁDA HODOWLANA

Notowania cen osiągniętych w dniu 5.7.37.

Wełna krzyż. cienka z Rio Gal.	22.000 kg.	$	17.30	15.—
„ „ „ „ 2-go strz.	10.500 kg.	$	15.50	13.—
„ „ gruba „ „	8.000 kg.	$	16.50	15.50
„ z jagniąt	11.500 kg.	$	6.20	
„ z Deseado	15.000 kg.	$	15.—	14.50
Skórki owcze z sezonu . . .	7.500 kg.	$	1.25	1.10
„ „ z Chubut niesort.	5.500 kg.	$	1.03	
„ „ włosie kr. i strz.	2.400 kg.	$	0.95	0.70
„ „ jagnięce . . .	400 kg.	$	1.05	1.00
„ „ niesortowane .	2.400 kg.	$	1.05	1.02
„ zajęcze	7.000 szt.	$	0.66	0.60
Skóry bydlęce	600 szt.	$	13.—	12.—
„ solone z prowincji . .	190 szt.	$	0.70	
„ końskie	190 szt.	$	0.97	0.93
„ z cieląt młodych . .	180 szt.	$	13.40	12.—
Szczecina :	2.350 szt.	$	19.—	15.—

Możliwości handlowe

Konsulat Generalny Republiki Costarica w Hamburgu, powiadomił Izbę H. P. Ł. A., że poważna firma w San Jose poszukuje przedstawicielstwa na tekstalja, pończochy z wełny, bawełny i jedwabiu, artykuły farmaceutyczne, chemiczne, oraz skóry i t. p.

*

Dobrze zaprowadzony przemysłowiec czechosłowacki w Urugwaju zamieszkały w Montevideo, poszukuje zastępstwa polskich fabryk wszystkich gałęzi przemysłu.

*

Polska firma importowa w Meksyku przyjmie przedstawicielstwa handlowe eksporterów polskich.

*

Wielka fabryka mebli i materaców w Kolumbii pragnie importować z Polski w dużych ilościach parasole i części do nich.

*

Firma argentyńska polecona przez Argentyńską Izbę Handlową w Buenos Aires pragnie wejść w bezpośredni kontakt z importerami skór futrzanych i baranich dla przemysłu kuśnierskiego w Polsce.

*

Agencja handlowa w Kolumbii pragnie nawiązać współpracę z eksporterami polskimi w okręgu Pacyfiku ewent. również na okręg Buenaventura, Cali, Pasto, Pereira, Manizales i Armenia. Bardzo dobre referencje są do przejrzenia w Izbie.

*

Kupiec z Ostrołęki w branży włókienniczej wyjeżdża na stały pobyt do Montevideo i przyjmie chętnie przedstawicielstwa na Urugwaj.

*

Firma argentyńska pragnie nawiązać za pośrednictwem Izby H. P. Ł. A. stosunki handlowe z firmą polską w zakresie importu ziemniaków

*

Bardzo poważna firma argentyńska poszukuje aktywnego i b. solidnego reprezentanta na Polskę celem wprowadzenia bezpośrednio na rynek polski własnych jej wyrobów, jak jelita solone, suszone, pęcherze wszelkiego rodzaju i rozmiarów, olej rybny, guano i t. d. Firma ta od 40 lat trudni się obróbką ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego.

*

We wszystkich wymienionych sprawach udziela wyczerpujących informacji i wskazuje referencje bankowe Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska w Warszawie, Mokotowska 12 m. 1.

S U M A R I O

Wydawca: Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska — — Editor: Cámara de Comercio Polono-Latino-Americana.

Prenumerata w kraju rocznie zł 15, półrocznie zł. 8; zagranicą 50% drożej. Członkowie Izby otrzymują „Biuletyn" bezpłatnie. La subscripción en el extranjero — un año 25 zlotys, seis meses 15 zlotys — Assinaturas para o estrangeiro.

Ceny ogłoszeń w Biuletynie Polsko-Łacińsko-Amerykańskim: 1 strona 200 zł. 1/2 str. 120 zł. 1/3 str. 90 zł. 1/4 str. 70 zł. Od tych cen klienci otrzymują przy 6-o krotnem ogłoszeniu — 15% rabatu, przy 12-o krotnem — 20% rabatu. Los precios de anuncios — 1 página 200 zlotys, 1/2 pág. 120 zlotys, 1/3 pág. 90 zlotys: 1/4 pág 70 zlotys — Os preços de anuncio.

Rękopisów redakcja nie zwraca. **Przedruk z „Biuletynu" dozwolony za podaniem źródła.**

Adres Redakcji i Administracji: Dirección y administración: Endereço de redacçao e administraçao: WARSZAWA, Mokotowska 12, tel. 9-22-90 Adr. telegr.: „POLCAMARA" cables Konto w P. K. O. Nr. 17.377

Redaktor ANNA CHLIPALSKA ● Druk. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2